...edakcja Zawadzka 1 — Telefony ...28 182-48 102-28.— Administracja Piotrkowska 11 — Telefon 102-29
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbiorem numerów w administracji 2 zł. 10 gr.
...doręczenie do domów 40 gr.
...dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry
...numerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak niezużytych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII. № 74. Łódź, Poniedziałek 16 marca 1931 r.

Ofiary trzęsienia ziemi.



Rozdawanie mleka bezdomnym dzieciom w Wolandowej na pograniczu Jugosławji i Grecji, które wskutek trzęsienia ziemi utraciły swoich bliskich i dach nad głową. (F)

Powrót lotników polskich z Estonji i Łotwy.

Warszawa, 16. 3. (Od wł. kor.) — ... z Wilna do Warszawy odleciały samoloty polskie, wracające z wizyty do ... Lotnicy polscy wracają do stolicy z pełnem

zadowoleniem

z efektów raidu, który przedsięwzięty został w przejściowym okresie od zimy do wiosny i wykazał jak na złe warunki atmosferyczne wielką sprawność. Lotnicy polscy byli przyjmowani bardzo serdecznie przez lotnictwo Łotwy i Estonji.

Zjazd pracowników miejskich z całej Polski.

Warszawa, 16 marca. — W sali rady miejskiej otwarty został wczoraj nadzwyczajny zjazd związku pracowników miejskich z całej Polski, reprezentujący

12 tysięcy urzędników.

Przewodnictwo oddano radcy Kubalińskiemu z Krakowa.

Na czoło obrad wysunęły się sprawy: statutu służby, uposażenia oraz doraźna sprawa 13-ej pensji.

Przeciwko redukcji tej pensji oraz przeciw przerzucaniu wszelkich oszczędności na barki pracowników miejskich zjazd wypowiedział się

jednomyślnie.

Rezolucja będzie powzięta dziś o godzinie 1-ej w południe.

Gniazdo złodziejskie w mieszkaniu dozorcy.

Aresztowanie 10-ciu osób.

Warszawa, 16 marca. — Urząd Śledczy w Siedlcach zawiadomił policję w Warszawie, iż dokonano tam ubiegłą sobotę

wielkiego włamania

do składu towarów bławatnych Wiktorowicza. Złodzieje wypiłowali kraty w oknach i skradli towary, które następnie przewieźli do Warszawy. Policja warszawska obstawiła natychmiast wszystkie znane spelunki złodziejskie w nadziei, że włamywacze zgłoszą się z towarem.

Policja się nie pomyliła. Ściślejsze obserwacje doprowadziły policję do domu przy ul. Burakowskiej. Gdy policja zadzwoniła na dozorcę ten zatrzasnął bramę i

zamknął ją na klucz.

Wezwano ślusarza i bramę wysadzono. W mieszkaniu dozorcy zastano 10 osób przy zastawionym stole. Złoczyńcy usiłowali stawić opór, lecz wszystkich w porę obezwładniono i pozbawiono broni. Rewizja w mieszkaniu wykryła

duży arsenał narzędzi

złodziejskich a w piwnicy wielki skład rzeczy pochodzących z kradzieży. Towary te odwieziono dwoma autami do Urzędu Śledczego. Aresztowano 10 osób z hersztem szajki Ignacym Czarneckim na czele.

Z bagna policji nowojorskiej.



Ostatnie tygodnie ujawniły szereg niesłychanych nadużyć nowojorskiej policji. Około 1500 kobiet wszystkich sfer padło ofiarą szantaży. Szereg dygnitarzy policyjnych i sądowych aresztowano. Głównym świadek oskarżenia Viviana Gordon została zamordowana w przeddzień rozpoczęcia procesu przez wywiadowców policji. Afera zatacza coraz szerse kręgi i budzi olbrzymią sensację w całej Ameryce.

Po lewej stronie zamordowana Viviana Gordon.

Po prawej: wmieszany w sprawę morderstwa prokurator Radeloff (na prawo) podczas przesłuchania u sędziego śledczego.

Groźna lawina w Tatrach.

Zakopane, 16 marca. W zachodnich Tatrach przeszła olbrzymich rozmiarów

lawina,

która oderwała się na szerokości około pół kilometra poniżej grani łączącej szczyty Błyszcz z Siwiańskiemi Turniami i zawaliła całą dolinę Puszna. Olbrzymie połacie lasów wysokopiennych i nizinnych oraz kosodrzewina zostały

zniszczone i połamane.

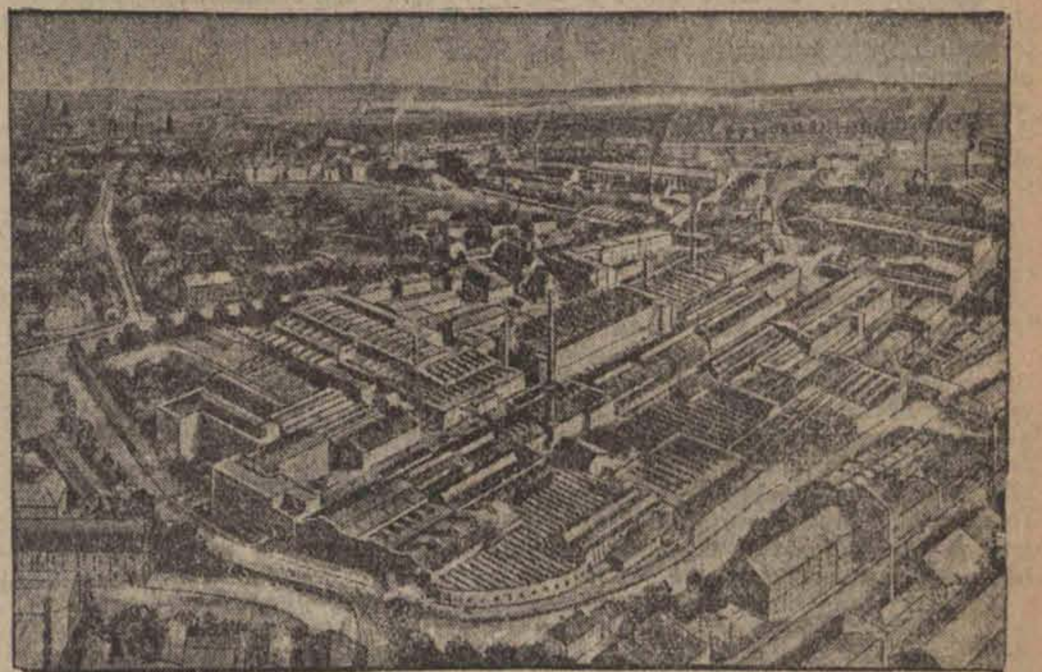
Na samym już dole resztkami impetu lawina zniszczyła doszczętnie stojące pod osłoną lasów szałasy.

NOWOCZESNY „KALIF Z BAGDADU".



H. A. Mackey, burmistrz Filadelfji, — przebrał się za włóczęgę i skontrolował osobiście wszystkie przytułki miejskie.

Olbrzymi lokaut w Bawarji.



Fabryka maszyn M. A. N. w Augsburgu ogłosiła lokaut, wskutek którego 40 tysięcy robotników utraciło pracę. Powodem zatargu była sprawa obniżenia płac robotniczych.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu.

Sprawa skupu kolei fabryczno-łódzkiej.

Warszawa, 16 marca. — Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które rozpoczęło się o godzinie 10-ej rano znajdują się sprawy ustawy alkoholowej, skupu kolei fabryczno-łódzkiej, ustawa emerytalna oraz wniosek socjalistyczny w sprawie samorządów miejskich i wieców poselskich.

Burzliwe obrady sejmu akademickiego.

Całonocne posiedzenie „Bratniej Pomocy".

Warszawa, 16 marca. Trzykrotnie odraczane zebranie „Bratniej Pomocy" na uniwersytecie warszawskim doszło wreszcie do skutku

wczorajszej niedzieli

Zebranie odbyło się w hallu szatni uniwersyteckiej dostosowanej do obrad. Przed rozpoczęciem przybył

rektor uniwersytetu

Mieczysław Michałowicz oraz kilku członków senatu uniwersyteckiego.

Zebranie zagaił p. Kurcjusz proponując na przewodniczącego p. J. Chęcińskiego z Katolickiej Młodzieży Narodowej. Zgłoszono jeszcze dwie kandydatury: Rudkiewicza (PPS.) i Wędrychowskiego — komunisty. Za kandydaturami przemawiało wielu mówców, następnie odbyło się głosowanie. Przewodniczącym został p. Chęciński (620 gł.), Kutkiewicz otrzymał 431 gł. a Wędrychowski

zaledwie 25 głosów.

Podczas obrad doszło do bójki przy omawianiu wniosku nagłego o nadanie godności honorowego członka rektorowi Michałowiczowi. Wniosek ten upadł, jak inne wnioski opozycji.

Sprawozdanie ustępującego zarządu odczytane przez p. Kurcjusza

zostało zakceptowane.

O godzinie 12-tej w nocy większością głosów uchwalono zarządowi absolutorjum. O godzinie 4-tej przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Wybory te trwały do rana.

—o::o—

Wstrząsająca zbrodnia w Krakowie.

Zwolniony strażak zamordował narzeczoną.

Kraków, 16 marca. — W Dębnikach, przedmieściu Krakowa, dokonano straszliwej i wstrząsającej zbrodni. W nędznej suterynie kamienicy przy ul. Różanej 7, straszliwemi cięciami siekiery

rozpłatał głowę

swej narzeczonej Andrzej Wojtaszek, poczem popełnił samobójstwo, podcinając sobie gardło brzytwą.

Tło zajścia miało przebieg zagadkowy i ze względu na miejsce oraz absolutny brak świadków, dotąd nie rozjaśniony i tajemniczy. Około godz. 9-tej rano do suteryny Wojtaszków, gdzie mieszkali rodzice staruszków ze swym synem Andrzeejm, przyszła narzeczona Andrzeja Wojtaszka, Helena Wypych, zamieszkała w Krakowie. Wypychówna była narzeczoną Wojtaszka od lat czterech.

Mniej więcej gdzieś koło godz. 10.30 przed południem, Wojtaszek kazał ojcu wyjść z suteryny po gazetę. Gdy staruszek powrócił, oczom jego przedstawił się mrożący krew w żyłach widok.

Na podłodze, zalanej strumieniem krwi w nędznej izdebce, nie mającej więcej, jak 4 m. kw. powierzchni, między łóżkami a kuferkami, na ciasnej przestrzeni leżała z rozpłataną głową i przeciętą szyją Wypychówna, a obok niej z poderżniętem brzytwą gardłem Andrzej Wojtaszek. — Staruszek z przeraźliwym krzykiem wybiegł z suteryny i zawiadomił o okropnem zajściu sąsiadów. Stamtąd zaalarmowano pogotowie ratunkowe oraz policję.

Gdy na miejsce zbrodni przybył lekarz pogotowia, zastał już zwłoki Wypychówny oraz Andrzeja Wojtaszka, dającego słabe znaki życia z szyją przeciętą do krtani, z której tryskała struga krwi. Po założeniu opatrunku lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala św. Łazarza, — gdzie w pół godziny dokonano operacji.

Przybyła na miejsce policja zajęła się usunięciem zwłok zamordowanej, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z powodu tego, że nikt nie był świadkiem zajścia, gdyż rodzice mordercy nie byli obecni, nieda się odtworzyć dokładnie, opierając się na zeznaniach, sytuacji krwawego dramatu. Zamordowana była robotnicą, liczyła lat 22, i mieszkała przy ul. Senatorskiej 17, wraz ze swoją matką. Wojtaszek zaś był niedawno strażakiem miejskiej straży pożarnej i liczył lat 27. W dniu 1-go lutego b. r. został zwolniony ze służby miejskiej straży z powodu tego, że od kilku miesięcy wzbudzał podejrzenia ze względu na

anormalne zachowanie się.

Lekarz po zbadaniu go skonstatował, że nie nadaje on się do służby. Na tej podstawie został zwolniony.

Generał Górecki przed sądem biskupim.

Przemyśl, 16 marca. Bawił tu generał Górecki wezwany przez sąd biskupi na świadka w sprawie byłego kapelana II brygady

księdza Panasia

na którego gen. Górecki wniósł skargę o zniesławienie.

Przesłuchanie generała Góreckiego trwało kilka godzin.

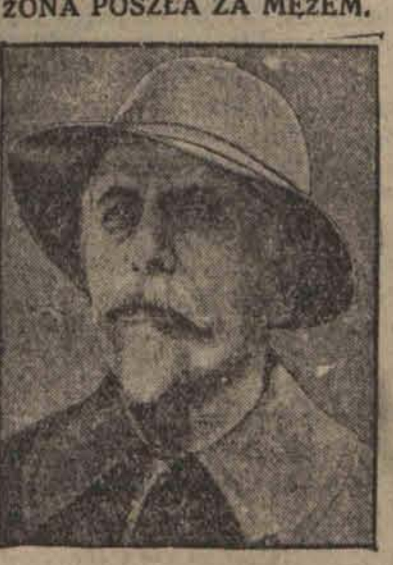
Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.88 — 8.89.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,91, w płaceniu 8.89.

Tendencja spokojna.

ŻONA POSZŁA ZA MĘŻEM.



Lady Cynthia Mosley, żona wybitnego członka Partji Pracy sir Oswalda Mosleya wystąpiła za przykładem swego męża z Labour Party i przyłączyła się do nowoutworzonej Partji Robotn. Lady Mosley jest córką zmarłego markiza Curzona.

TAJEMNICZY MILJONER NA ŁOŻU ŚMIERCI.



Sir Bazyli Zacharow, jeden z najbogatszych ludzi świata, który z tragarza w Konstantynopolu dzięki swoim zdolnościom dorobił się miljonów na dostawach broni, leży obecnie na łożu śmierci. (F)

Proces Waldemarasa

o sprzeniewierzenie 55 tysięcy koron.

Kowno, 16 marca (Od wł. koresp.) — Przed 10-ciu laty profesor Waldemaras piastujący stanowisko dyplomatycznego przedstawiciela Litwy w Kopenhadze, otrzymał od rządu duńskiego 55 tysięcy koron na rzecz skarbu litewskiego. Rząd litewski dowiedział się dopiero o tem wówczas, gdy pieniądze

trzeba było zwrócić,

przyczem okazało się, że niema żadnego śladu, aby kwota ta została przez Waldemarasa wpłacona skarbowi. W związku z tem Waldemaras został pociągnięty

do odpowiedzialności

i w sobotę doręczono mu akt oskarżenia w tej sprawie.

Tajemnicza blondynka agentką „Vita-filmu".

Nowe ofiary w Radomsku.

Łódź, 16. 3. — Okazuje się, że w czasie swej krótkoterminowej działalności aferzyści z „Vita-Filmu" postanowili również zarzucić swe zdradliwe sieci na prowincję, gdzie wśród naiwnych spodziewali się znaleźć więcej amatorów gry kinematograficznej, mogących przyspożyć intratnej imprezie dużo „dochodów".

W tym też celu zaangażowano

szereg agentów,

rekrutujących się przeważnie z kobiet o miłej powierzchowności, które wyruszyły na prowincje w okolice Łodzi.

Agentki, zaopatrzone w specjalne kwestjonarjusze „Vita-Filmu" proponowały zamówienie artystycznego portretu, zaznaczając, że pewne atelier filmowe w Łodzi interesuje się „portretowaniem podobizn, w razie posiadania wybitnych warunków fotogeniczności — osoba taka ma ogromne szanse do zaangażowania się do zdjęć, które są organizowane w Łodzi.

Ostatnio zwłaszcza agentki intensywnie pracowały w Radomsku, gdzie wiele osób, a szczególnie młode dziewczęta, dały się skusić obietnicą taniego portretu, widząc w perspektywie możliwość

dostania się na film.

Oczywista agentki nie poprzestały na zamówieniu, a żądały zaliczki, która była bez protestu wręczana.

Niestety, termin dostawy już dawno minął, a żadne zamówienie nie doczekało się realizacji.

Po pierwsze dlatego, że poza wyłudzeniem pieniędzy innych aspiracji agenci nie mieli, po drugie zaś „Vita-Film" został niestety już zamknięty przez władze.

Młoda, przystojna blondynka, która działała na terenie Radomska

znikła z horyzontu

i wszelki ślad za nią zaginął.

Na wieść o aferze łódzkiej do policji tamtejszej wpłynęło szereg meldunków od osób poszkodowanych, które padły ofiarą sprytnej blondynki.

Dwie kobiety pod samochodem.

Smutne skutki nietrzeźwości.

Łódź, 16 marca. W dniu wczorajszym, około godziny 11 wieczór, ulica Rzgowska była terenem

tragicznego wypadku.

Chodnikiem szły dwie młode dziewczyny, z których jedna była b. pijana. W pewnej chwili zbyt wesoło usposobione dziewczyny zeszły na jezdnię, gdzie zaczęły się sprzeczać pomiędzy sobą. W tym momencie nadjechała taksówka i obie kobiety znalazły się

pod kołami.

Ofiarami wypadku okazały się 18-letnia Eugenja Reichert, służąca, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Piłsudskiego oraz 18-letnia Janina Łukomska, służąca, zamieszkała przy ulicy Pabjanickiej 28. Obie odniosły ogólne obrażenia ciała. Przybyły na miejsce wypadku lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy Reichertównę przewiózł do szpitala, natomiast lżej ranną Łukomską do domu.

Budowa nowej linji tramwajowej

w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą:

W najbliższych dniach dyrekcja Kolejek Dojazdowych przystępuje do budowy linji tramwajowej na odcinku Pabjanice dworzec kolejowy — Park Wolności. Długość linji tej wynosi

około dwóch kilometrów.

Przedłużenie tego odcinka posiada dla mieszkańców Pabjanic kolosalne znaczenie, zwłaszcza w okresie letnim, kiedy pabjaniczanie codziennie korzystają z tego obszernego parku.

Pośpiech w przedłużeniu toru tłumaczyć należy zgłoszeniem przez pewnego konsorcjum autobusowe oferty na uruchomienie komunikacji samochodowej na wymienionym odcinku.

Przeprowadzka P. K. U.

Normalne urzędowanie od 20-go marca.

Łódź, 16 marca. Jak nas informują w dniach 16, 17 i 18 marca Powiatowa Komenda Uzupełnień Łódź-miasto 2, nie będzie przyjmowała

żadnych interesantów.

Przyczyną tego jest przeprowadzka P. K. U. z dotychczasowego lokalu przy ul. św. Jerzego nr. 2 do nowego lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr 101. Przeniesienie PKU. II do centrum miasta ma duże znaczenie dla interesantów, którzy dotąd zmuszeni byli odbywać dość długą wędrówkę dla załatwienia swych spraw.

Normalne urzędowanie w P. K. U. II rozpocznie się w dniu 20 marca.

Wyrok w procesie o zabójstwo ojca.

Epilog głośnej tragedji rodzinnej.

Przemyśl 16 marca. Zgodnie z zapowiedzią rozpoczął się w sobotę przed tutejszym trybunałem przysięgłych, proces przeciwko Romanowi Towarnickiemu, oskarżonemu o morderstwo dokonane w dniu 5 lutego b. r. na osobie ojca ś. p. Edwarda.

Jako pierwszy zeznawał oskarżony Roman Towarnicki, kreśląc swój życiorys od najwcześniejszych lat młodości. W czwartym roku życia zmarła mu matka, a drugi brat jego Bolesław liczył wówczas rok. Później obydwaj wychowywali się w klasztorze, skąd po pewnym czasie zabrała ich babka, u której przebywali, aż do jej śmierci, t. j. do roku 1920. W roku 1920 powrócił z niewoli do Lwowa ojciec ś. p. Edward Towarnicki, który po niedługim czasie przeniósł się na stałe do Przemyśla. Pomoc ojca dla obu synów była od tego czasu bardzo szczupła. W roku 1930, gdy Bolesław

nie zdał matury,

ojciec przestał przesyłać pieniądze do Lwowa. W lutym b. r. miał on przystąpić po raz drugi do egzaminu, a ponieważ nie posiadał pieniędzy na opłacenie odnośnych należności, oskarżony pojechał do Przemyśla w celu otrzymania od ojca potrzebnej kwoty. Gdy przybył do Przemyśla, ojciec przedstawił mu w mieszkaniu

swoją narzeczoną.

Po kolacji ojciec i syn udali się na przechadzkę, która tak tragicznie się skończyła. Oskarżony twierdzi, że ojciec był człowiekiem bardzo surowym i bezwzględnym i zupełnie nie dbał o wychowanie dzieci.

Zkolei przystąpił trybunał do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznaje Mieczysław Chabasiewicz, rzeźnik, który był świadkiem tragicznej sceny na moście zasańskim. Świadek słyszał wyraz „milcz" a bezpośrednio potym odgłos dwóch strzałów, po których obydwaj padli na ziemię. Następnie pogotowie zabrało ich do szpitala.

Następny świadek Magdalena Dudzińska, służąca u ś. p. Edwarda Towarnickiego zeznaje, że ojciec był dla dzieci bardzo ostry, a gdy synowie przyjechali do niego, był z tego niezadowolony, a raz nawet do syna Bolesława powiedział: „Masz 20 zł. na drogę,

a więcej nie przyjeżdżaj".

Następnie lekarz znawca dr. Turtebaum orzekł, że strzał został oddany z nieznacznej odległości, a śmierć nastąpiła z powodu krwotoku wewnętrznego.

Zkolei przesłuchano świadka Marję Leszczyńską, pomocnicę w składzie „Społem", która pozostawała w bliższych stosunkach z ś. p. Edwardem Towarnickim i nawet miała za niego wyjść zamąż w lutym b. r. Zeznania jej nic wnoszą do sprawy nic nowego.

Następny świadek Bolesław Towarnicki, syn denata absolwent gimnazjum zeznaje tak samo jak oskarżony oświadczając,

że ojciec zupełnie ich zaniedbywał.

Gdy przyjeżdżał do domu, co zresztą bardzo rzadko się zdarzało, ojciec kazał mu spać na gołej podłodze i podawał mu zupełnie zepsute artykuły spożywcze ze sklepu, których już nikt nie chciał kupować. Świadek zeznaje ponadto, że ojciec bawiąc w Dęblinie wziął na wychowanie

13-letnią dziewczynę Julję Gajda,

z którą następnie miał dziecko, wobec tego rodzina ojca się wyrzekła.

Po złożeniu zeznań szeregu dalszych świadków sąd zamknął postępowanie dowodowe, udzielając głosu prokuratorowi i obrońcy.

WYROK.

Przemyśl, 16 marca. — Po przemówieniu prok. Mitany i obrońcy d-ra Frima sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, a potwierdzili 9 głosami pytanie w kierunku zabójstwa.

Wobec tego trybunał wydał wyrok skazujący Romana Towarnickiego na

4 lata ciężkiego więzienia.

SENSACYJNY PROC[...]



F. Saffran z Rastenburga, [...] mleczarza, wciągnął go do [...] podpalił dom, aby za pośred[...] ny swej podjąć premję asekur[...] wodu swego rzekomego zgon[...] niach. Proces ten budzi wie[...]

Pamiętajcie o inw[...] wojennych.

Śmierć robotnika pod samocho[dem.]

Szofera aresztowano.

Z Pabjanic donoszą:

W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczór przy ul. Zamkowej w Pabjanicach został przejechany przez samochód 25-letni Zygmunt Czapczyński, robotnik zamieszkały w Pabjanicach przy ulicy Sienkiewicza 8. Czapczyński poniósł

śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego robotnika zabezpieczono na miejscu do czasu zajścia komisji sądowo-lekar[skiej].

Szofera, który spowodował [...] niejakiego Tadeusza Plamca

aresztowano.

Jest to od soboty drugi już [...] wypadek przejechania przez [...] w Pabjanicach, przejechany [...] negdaj przy zbiegu ulicy K[...] Targowej 28-letni Jan Knopf [...] szpitalu.

Likwidacja 3-go oddziału

straży ogniowej.

Łódź, 16. 3. — Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, której subsydja wskutek przeżywanego kryzysu gospodarczego zmniejszyły się w dużym stopniu, prowadzi od dłuższego czasu gospodarkę deficytową. Ciężkie warunki materjalne skłoniły zarząd straży do

likwidacji jednego z oddziałów.

Jak się dowiadujemy z [...] źródła, zlikwidowany będzie [...] mieszczący się dotąd przy ulic[y ...] cza 54.

Zamknięcie jednego oddzia[łu] niezbyt licznego zaboru straż[...] przyczyni się do zmniejszenia [...] ci gospodarki.

Przedstawienie w więzieniu przy ul. Kop[ernika]

z okazji imienin marsz. Piłsudskiego

Łódź, 16 marca. Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury w dniu wczorajszym w więzieniu przy ul. Kopernika odbyła się uroczystość z okazji

imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godzinie 3 po południu w wielkiej sali zebrani zostali liczni więźniowie zarówno odbywający karę jak i przesiadujący w śledztwie.

Na wstępie zabrał głos nauczyciel więźniów p. Rynkowski, który wygłosił dłuższy odczyt na temat życia pierwszego Marszałka Polski, twórcy Legjonów Polskich i budowniczego Niepodległości Polski, a następnie zarecytował wiersz p. t. „Kto jak On.."

Umieszczona przed sce[ną ...] 28 pułku Strzelców Kaniow[skich] grała, „Pierwszą Brygadę" [...] zankę melodyj legjonowych.

Następnie zespół więźniów [...] odegrał znaną trzyaktówkę [...] kapral Szczapa wykiwał [...]

Komedja wyreżyserowana [...] Rynkowskiego — odegrana [...] wicie poprawnie. Zwłaszcza [...] społu grających główne role [...] bie uznanie publiczności.

Ze względu na dużą ilość [...] których nie mogła pomieścić [...] czystość ta dla różnych [...] powtarzana będzie jeszcze [...] dniu 19 marca, poczem teatr [...] przeniesie się na gościnne [...] więzienia przy ulicy Targow[ej].

Dobry znajo[my] policji

znalazł się znów za kra[tami]

Zgierz, 16 marca. Policji zgierskiej [...] ująć na gorącym uczynku kradzieży [...] sobnika którym okazał się niejaki S[amuel Win]kler, zawodowy złodziej, zamieszkały [...] sku. Przeprowadzone dochodzenie [...] Winkler ostatnio odsiadywał w Rad[omsku ...] aresztu za skradzenie maszyny do [...] dakcji „Gazety Radomskowskiej", w [...] ego będąc wraz z innymi aresztowa[...] ni miejskiej Winkler zbiegł.

Policja zgierska po przeprowa[...] dzenia przesłała Winklera do więzie[nia ...] kowie. Samuel Winkler ma poza [...] przeszłość kryminalną i kilkakrotnie [...] dywał kary więzienia za kradzieże [...]

Śmiertelna kąp[iel] młodej dziewczy[ny]

Łódź, 16 marca. Z rzeki Prosny [...] parku miejskiego w Kaliszu wyłowiono [...]

zwłoki młodej dziewczyny [...]

Przy ustalaniu tożsamości topielic[y ...] się, iż jest to 19-letnia Felicja St[...] szkała w Kaliszu przy ulicy S[...] na popełniła samobójstwo, przyczyn[ą ...] była nieuleczalna choroba wewnętrzna [...]

Zwłoki młodocianej samobójczyni [...] no do kostnicy przy szpitalu miejskim.

•

W dniu wczorajszym w czasie ch[...] Rąbielice-Szlacheckie, gminy Lipie [...] radomskowskim zmarł nagle na par[...] letni Jan Dębowski. Skonsternowani [...] tym goście przerwali ucztę.

Zwłoki starca po przeprowadzeniu [...] nach lekarskich wydano rodzinie.

U sąsiada za Bałtykiem.

PIĘKNO SZWECJI.

Bogactwa północnego narodu.

...tokholm, w marcu. (Od wł. kor.) — ...y kraj, o powierzchni, rozciągającej ...a pewną ilość stopni długości i ...ości geograficznej, wykazać musi ...ności klimatyczne i różnice krajo... Zauważyć to można także w ...ji.

...między równiną Skone o umiarko... klimacie średnioeuropejskim, żyz... uprawnych polach i bogatych zagro... włościańskich, a nagiemi, śniegiem ...iemi skałami Laponji, roztaczają się ...rodne widoki przyrody, jakie spot... można pod 14 st. szerokości geografi...

...eżeli chodzi o typowy krajobraz ...zki, oczy przybysza uderzają od... wysmukłe, białe pnie brzóz i małe

czerwone domki drewniane

...emi ramami okiennemi, odbijające ... jeziorach. Jest to obraz niezapom... dla każdego podróżnika. A w do... pokryte mchem, większe lub mniej ...ysepki skaliste na jeziorach Mae...ener i Vaetter; zaś na morzu ske... szwedzkie, które u wjazdu do portu ...olmskiego tworzą istny labirynt - ... Szwedzi lubią spędzać lato na ta... wyspie, zewsząd

otoczonej szmerem fal.

...ne letnie mieszkanie dostarcza ...kiego: cudownego spokoju, słońca ...zego powietrza morskiego i wszela... rodzaju sportu wodnego. Każdy mie... czuje się królem w takiej siedzi... której zawsze powiewa flaga w błę... barwach narodowych. Na zachod... wybrzeżu Szwecji spotyka się tak ... miejscowości, rozłożone na ske...

...o przyzwyczaja się wkrótce do na... ...ał wybrzeża, rozdzielonych niezli... ilością niewielkich zatok, pozbawio... jednak wszelkiego zadrzewienia, — ...o urok zastąpić musi nieporównan... barw na morzu.

...wybrzeżu tem znajdują się eleganc... miejscowości kąpielowe, jak Mars... Stroemstad i inne, corocznie od... ...ne przez mieszkańców miast ... głębi kraju czarują oko ciemne, ...e lasy, przez które przepływają ... potoki. Widzimy Dalarne, serce ... i ojczyznę wielkiego malarza ...a Zorna, który tak świetnie oddać ...ł barwy i światła swego kraju, — ...landję, znowu odrębną w krajo... ...e, znaną wszystkim z powieści Goe... Berling (na polski przetłumaczonej p. „Kawalerowie warmlandzcy") mistrzo... ...o pióra wielkiej szwedzkiej pisar... ...ny Lagerloef, która schroniła się ...wy, jaka przypadła jej w udziale, w ...e wsi. Kraj ten jest prześliczny ze ... cichemi, błękitnemi jeziorami, zie... ...i pagórkami i malowniczemi stroja... ...ności, przystosowanemi do krajo...

...wecja w ciągu długich lat była kra... ...bitnie rolniczym. Skone,

spichlerz Szwecji,

...rowadziła rolnictwo do wysokiego ...u, dzięki sprzyjającym warunkom ...ycznym i uzdolnieniu mieszkań...

...ostatnich dopiero czasach Szwe... ...zęła zwracać większą uwagę na przedsiębiorstwa przemysłowe. Na ... bogactwa Szwecji (lasy, minera... ...łównie żelazo) w związku z siłą ... zaliczającą się do najznaczniej-szych w Europie, przyczyniły się do nadzwyczajnego rozwoju poszczególnych dzie dzin przemysłu. Szwedzka stal i żelazo, drzewo i papier wywozi się wszędzie. — Szwedzkie separatory, lokomotywy, motory stanowią także ważną gałąź eksportu. Ulepszone szwedzkie telefony zna ne są wszędzie, jak i szwedzkie zapałki, rozpowszechnione na całym świecie.

Na północy Szwecji w Jaemtlandzie i Laponji nie zaczęto nawet eksploatować nieużyte jeszcze wodospady, żelazo i drzewo.

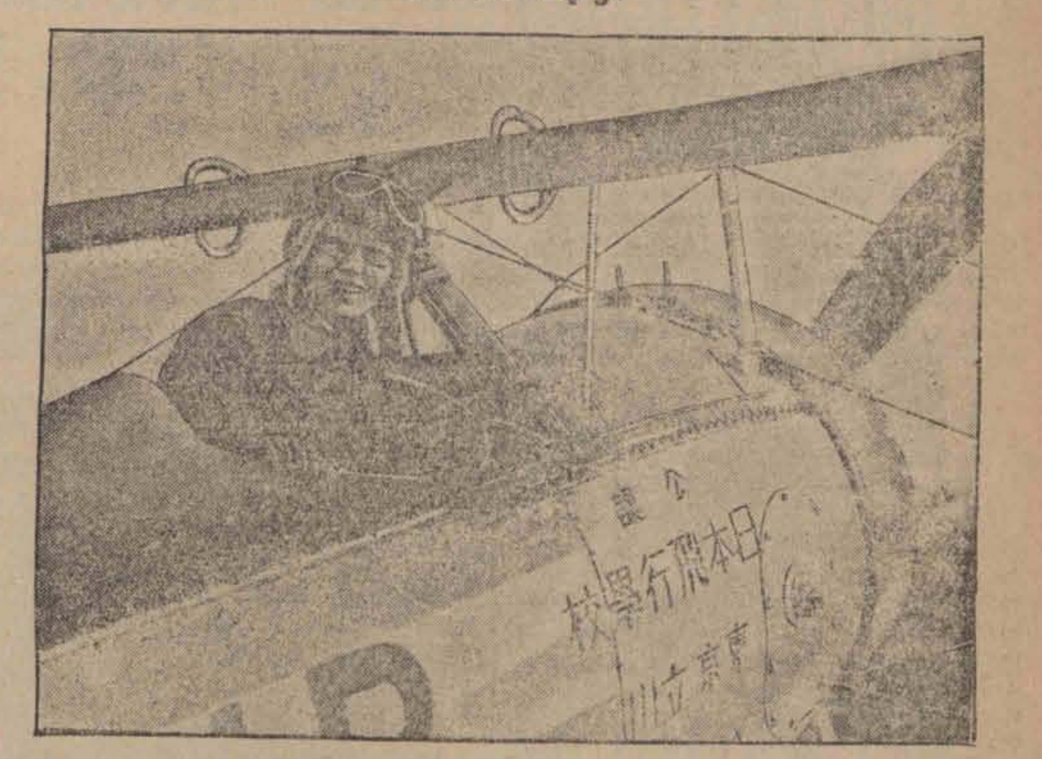
Ze Sztokholmu do Laponji jedzie się koleją w ciągu 36 godzin, przez nieskończone lasy, rwące potoki, unoszące pnie drzew. Liczne tartaki, rozsiane na brzegach, tą prymitywną drogą i tanim transportem otrzymują materjał, numerowany i oznaczony, który wyłowia się u miejsca przeznaczenia, suszy i obrabia. Bogactwo lasów szwedzkich jest niewyczerpane, nie wolno bowiem wyrąbać żadnego drzewa, bez zasadzenia drugiego na jego miejsce.

Równie niewyczerpane są skarby żela za w górach Laponji. Rudy żelaznej jest tyle, że zdobywa się ją kawałkami jeden po drugim. Kopalnie są zbędne — wystarczy wyciągnąć rękę.

Lapończycy prowadzą życie koczujące, przenosząc się z renami z miejsca na miejsce. Nie troszczą się o to, co mieszkańcy miast robią w ich lasach. Tylko, gdy słyszą huk młotów i warkot maszyn, ciągną dalej, usuwając się od cywilizacji. Robią to bez sprzeciwu, ale z wyraźnem zaznaczeniem swej woli utrzymania odrębności w ubiorze, zwyczajach i trybie życia. Poza tem zadowolić się umieją przeświadczeniem, że nikt im odebrać nie może domu — chaty zorzy północnej, pól śnieżnych i stad reniów. Niczego więcej nie żądają.

—xx—

Japońska dziennikarka wybiera się na awjonetce do Europy.



Kaneko Kitamura dziennikarka japońska zamierza w przyszłym miesiącu wystartować do Europy.

Symbol kopalni i kanału.

Oburzone miasteczko.

Małe miasteczko górnicze La Bassee we Francji Północnej było terenem skandalu. Właśnie miano odświeżać poczekalnię dworca kolejowego, gdy, władze wpadły na pomysł ozdobienia ścian

figurami alegorycznemi,

przedstawiającemi symbol kopalni i kanału.

Zamówienie otrzymała paryska malarka, pani Van Parys. Roboty trwały kilka tygodni, a po upływie tego czasu podróżni, wysiadający z pociągu na stacji La Bassee i przekraczający progi poczekalni, mogli ujrzeć na ścianie sali dwie nagie kobiety.

Jedyną ich osłoną był kilof górniczy w dłoni Kopalni, oraz dzban z wodą w ręce tej, która była symbolem Kanału

Malarka, wierna zasadzie, że figury alegoryczne, jak Wolność, Miłość Sprawiedliwość, Macierzyństwo, a nawet Skromność przedstawia się w nader skąpem odzieniu, uważała, że

jest w porządku.

Ale innego zdania byli cnotliwi mieszkańcy miasteczka.

Podali oni prośbę do władz, żądając w imię moralności usunięcia nagich kobiet z poczekalni.

Zamazano więc jeszcze mokre malowidła i skandal ucichł.

Ale w paryskim dzienniku „Oeuvre" ukazał się druzgocący artykuł, którego autor napada na tchórzostwo i drobnomieszczaństwo władz, ustępujących ograniczonym obywatelom z prowincji.

—o::o—

Niesamowity czyn nieszczęśliwego

Tragedja polskiego obywatela w Austrji.

W okolicy miejscowości Paasdorf wpobliżu Mistelbachu w Dolnej Austrji zauważył pewien przypadkowy tamtędy przejeżdżający handlarz jarzyn

zwłoki jakiegoś młodego,

dobrze ubranego człowieka. Przy dokładniejszych oględzinach okazało się, że denat ma głęboką ranę pod brzuchem. Odzież znaleziono w porządku, natomiast w zaciśniętych pięściach i w ustach była ziemia i trawa.

W portfelu desperata znaleziono 60 szylingów oraz dokumenta, stwierdzające, że nieboszczyk pochodzi z Przemyśla, nazywa się Józef Bauer i jest

kandydatem adwokatury.

Straszliwą ranę zadał sobie desperat własnoręcznie jakiemś ostrem narzędziem, aby, jak wyjaśnił w pozostawionym liście, w ten sposób pozbyć się raz na zawsze organicznych „złych soków".

Nieszczęśliwy cierpiał od dłuższego czasu

na zaburzenia umysłowe,

zapadając przytem często na melancholję. Bawił on w Wiedniu na kuracji, która widocznie okazała się bezskuteczną, skoro pacjent miał możność uśpić czujność swego otoczenia i niepostrzeżenie wymknąć się z Wiednia, aby daleko od miasta w tak straszny sposób położyć kres swoim cierpieniom.

—o::o—

Jedną nogą w Meksyku,

drugą w Stanach Zjednoczonych.

Pewien Niemiec, zamieszkały od wielu lat w Kalifornji, wybrał się do Meksyku. Ale władze meksykańskie uznały, że w paszporcie jego brak pewnych formalności i nie chciały go wpuścić na swoje terytorjum.

Podróżny nie przejął się tem zbytnio i postanowił

wrócić do domu.

Ale tu nowa trudność. Amerykańscy urzędnicy nie chcieli go wpuścić do Stanów na tej zasadzie, iż jako obcy obywatel po opuszczeniu ziemi amerykańskiej, musi uzyskać powtórne pozwolenie na wjazd.

Podróżny został więc pomiędzy Meksykiem a Stanami i to pod potokami ulewnego deszczu.

Po dłuższym czasie urzędnicy amerykańscy, zrozumiawszy absurdalność takiego postępowania, pozwolili Niemcowi schronić się pod dachem do chwili powzięcia decyzji przez władze.

—o::o—

Zbrodnia w podziemnem mieszkaniu.

Kto zabił miljonera?

Tragedja, która zdarzyła się w Nowym Jorku, należy do najciekawszych, jakie kiedykolwiek zapisała Amerykańska kronika kryminalna. Od wielu lat departament detektywów nie stanął przed tak trudnem zadaniem i wydaje się rzeczą prawdopodobną, że sprawca zbrodni zostanie ujęty tylko przez najlepszego detektywa, któremu na imię — Przypadek...

Romantyczne są okoliczności tej afery kryminalnej... Brzmią one tak, jakby urodziły się w głowie

autora zeszytowego romansu.

Ofiarą morderstwa padł niejaki John Ridley. Ten ogromnie bogaty kupiec, był jednym z najszczęśliwszych spekulantów na giełdzie nowojorskiej. Ze skromnych początków doszedł do wyżyny bogactwa...

Ridley rozpoczął swą karjerę jako chłopak do posyłek w wielkim domu towarowym. Niesłychanym sprytem i żelazną pracą dorobił się znacznej fortuny, którą pomnożył jeszcze spekulacjami giełdowemi. Przed kilku laty wycofał się Ridley z interesów. Żonę utracił już dawno, a ponieważ małżeństwo pozostało bezdzietne, prowadził Ridley życie bardzo

ciche i samotne.

Sprzedał on swe przedsiębiorstwo, a zatrzymał tylko dom przy Grand-Street. Z dawnego personelu zachował tylko Sellera, który był raczej jego przyjacielem, niż sługą. W tym czasie niechęć jego do ludzi doszła do tego stopnia, że wpadł na plan niezwykle dziwaczny. Oto kazał w podziemiach należącego do niego domu wybudować i urządzić obszerną komorę, leżącą na 6 m. pod ziemią. Komora połączona była z domem wąskiem przejściem, w którem się znajdowały schody kręcone. Stary Ridley nie szczędził pieniędzy

na zbytkowne urządzenie

tego podziemnego mieszkania. Metalowe ściany tak były zbudowane, że nie dopuszczały żadnych szmerów. Mieszkanie to pełne było okazałego przepychu. Dywany, obrazy, cudowne meble stanowiły ponętną dla oka całość. Specjalne urządzenie doprowadzało tutaj świeże powietrze...

Tutaj mieszkał od półtora roku Ridley, a jedynym człowiekiem, który miał tam dostęp, był przyjaciel i służący, Seller. W ten sposób prowadził dziwak w samem centrum ruchliwego miasta

życie pustelnika.

Nie czytał on zupełnie gazet, poprzestając na lekturze kilkunastu ulubionych książek.

I oto zauważono, że od kilku dni miljoner i jego służący zniknęli bez śladu. W toku poszukiwań znaleziono owe podziemne mieszkanie, gdzie mieścił się trup przemysłowca, zastrzelonego przez nieznanego zbrodniarza. Natomiast Sellera nie można

było dotąd odnaleźć.

Policja nowojorska stara się wszelkiemi siłami wyjaśnić zagadkę tej tajemniczej zbrodni...

—::—

JEAN DE LA HIRE

POTĘPIENIEC

5)

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

...miejscu, gdzie zwykle był kominek, ...ł się czworokątny otwór dosyć du..., ...mógł przezeń przejść człowiek. Pa... ...znikło. Prawdopodobnie kominek ...ł zamaskowane wejście na schody, ...ące na parter i do podziemi. W ...momencie otwór widoczny w ścia... ...otchłanią ciemności. Otchłanią cie... ...dla wszystkich oprócz Sowieckiego ...y powiedział bez wahania:

— ...ejdę tam. Soca, podaj mi brow...

— ...óry podniosłeś, o ile mi się zdaje.

— Tak jest, proszę pana. Oto on.

— Dziękuję. Zostańcie tutaj obaj na... Na odgłos wystrzału, albo gdy was ..., biegnijcie do mnie. Uzbrójcie się ...miast. Mój rewolwer leży na szafce ...łku pani, weźcie go i bądźcie w po...

...chylił się, przeszedł przez otwór ko... i, za chwilę wyprostował się, kro... przez pasaż, w kształcie półksiężyca, ...go wylotu znajdowały się strome ... Zarówno przejście jak i schody ...być oświetlone lampami elektryczn... rozmieszczonemi w równych odstę...

— Musi tu być gdzieś wyłącznik — pomyślał Sowieoki.

Po chwili poszukiwań znalazł kontakt po prawej stronie, tuż nad podłogą.

— Z pewnością powinno ich być więcej, aby z każdego miejsca można było zapalić światło lub zgasić. Muszę zawiadomić o tem moich chłopców.

Wrócił znowu do pokoju. Zastał tam już Vitta, który zdołał powrócić z bronią.

— Soca przyjdzie za chwilę — powiedział Korsykanin.

— Bardzo dobrze. Uprzedzam was, że tam się schody, a przy nich parę centymetrów nad podłogą, po prawej stronie, wyłącznik.

— Dziękuję panu. Nie zapomnimy zaświecić, jeśli pójdziemy.

Światło będzie potrzebne, gdyż schody są strome i niebezpieczne.

Sowiooki pogrążył się w ciemnościach. Powoli, ostrożnie zaczął schodzić nadół bez najmniejszego hałasu, dzięki miękkim filcowym pantoflom, w które był ubrany. Rozlądał się bacznie; równocześnie liczył stopnie i snuł wnioski na temat samych schodów.

— Schody te musiały być niedawno restaurowane, prawdopodobnie podczas naszego siedmiomiesięcznego pobytu w Afryce. Skrzydło to wchodzi w skład dawnego zamku, którego jedyną widoczną nazewnątrz pozostałością jest okrągła wieża...

— ...Dziewięćdziesiąt osiem, dziewięćdziesiąt dziewięć, sto. Sto stopni i już jestem na dole.

Zgiął się, pilnie obserwując stopnie.

— Mniej więcej trzydzieści centymetrów wysokości ma każdy stopień. Co przy naturalnej pochyłości terenu pozwala przypuszczać, że jestem tutaj o jakieś dwadzieścia pięć metrów, poniżej mojego apartamentu, a więc o dwadzieścia metrów poniżej parteru zamku, który z tej strony nie ma piwnic. Wcale ładna głębokość.

Przestał obliczać. Zwrócony plecami ku schodom, patrzył w mroki, które nie były dla niego ciemnością. Nasłuchiwał przez kilka sekund. Żaden szmer nie doszedł jego uszu. Sowiooki widział przed sobą, poza obszerną kwadratową piwnicą, portyk romański i masywne nabijane gwoździami drzwi, lekko uchylone.

Nagle usłyszał szmer głosu, na który odpowiedział ktoś drugi. Były to głosy męskie, zbyt jednak ciche i słabe, by słuchający mógł zrozumieć jakieś słowa.. Po chwili milczenia inny głos męski, znacznie już bliżej wypowiedział wyraźnie zdenerwowanym tonem:

— Hodji nie wraca. Co on tam może robić? Miał zabawić tylko pięć minut, aby sprawdzić, czy horopulsatory funkcjonują normalnie. Minął już kwadrans, a jego dotąd niema.

Milczenie, znamionujące chwilę wahania, poczem ktoś rzekł zdecydowanym głosem:

— Trzeba iść sprawdzić, co się stało. Nie ruszajcie się, sam pójdę. Należy być ostrożnym. Jest nas tylko czterech, licząc Hodjego, a Saint-Clair i służba muszą być zebrani koło łóżka. Więc nie możemy narażać się na walkę. Prawdziwe nieszczęście że i matka i dziecko obudzili się przed zastrzykiem. Wstrząs magnetyczno-telepatyczny... czy inne licho... Ach, nauka... wie dza... — ironizował dziwny mówca

— No, dosyć tego, już idę.

Ciężkie drzwi pod portykiem romańskim otworzyły się i na tle oświetlonej sali ukazał się jakiś człowiek. Sowiooki spostrzegł, że mężczyzna sprawdził przezornie czy rewolwer jest nabity.

Człowiek nazwiskiem Hodji zabił doktora Boquiot. A to indywiduum nie zawaha się również przed morderstwem. Precz z głupią litością, trzeba ich uprzedzić w obronie własnej, gdyż dwaj pozostali nie będą mieli dla mnie żadnych względów i położą mię trupem, jak to chciał uczynić Hodji, jeśli wpierw ich nie obezwładnię.

Podniósł rękę. Nagle morderczy gest powstrzymało rozumowanie:

W pozycji, w jakiej człowiek ten się znajduje, prawa jego ręka stanowi najdogodniejszy cel. Zranię go i rozbroję równocześnie, a to narazie wystarczy.

Tak rozumując Sowiooki wycelował, strzelił i w tej samej chwili skoczył naprzód.

Zraniona w przegubie ręka wypuściła ciężki rewolwer, a nieznajomy cofnął się instynktownie, jęcząc boleśnie. W tej samej chwili Saint-Clair obalił go potężnem uderzeniem w twarz, pochylił się nad nim, podniósł rewolwer ciężkiego kalibru i z bronią w ręku zatrzymał się w progu sali, w której ujrzał dwóch przerażonych ludzi, stojących przy stole. Na stole stało wielkie pudełko cygar i popielniczki.

— Ręce do góry — rozkazał — i cofać się aż do ściany.

Szedł do nich, trzymając ich na celu. Wielkie jego oczy ciskały pioruny, twarz przybrała wyraz okrucieństwa. Obaj mężczyźni podnieśli ręce i cofali się sterroryzowani.

W tej chwili na schodach rozległy się szybkie kroki. To Vitto i Soca śpieszyli na odgłos wystrzału. Saint-Clair rozkazał:

— Zrewidujcie tych ludzi, rozbrójcie związcie im ręce ztyłu i posadźcie przy stole. Chcę zobaczyć tego, którego raniłem.

Ranny leżał na ziemi zemdlony. Ostry ból w przegubie i silny cios pięści pozbawiły go przytomności. Saint-Clair, ująwszy go za lewe ramię, wciągnął do oświetlonego pokoju, gdzie Vitto i Soca kończyli krępować jego towarzyszy.

— Nie, Soca, nie związuj im rąk — powiedział Sowiooki i zwrócił się do jeńców.

(c. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu postanowił podzielić Warszawę na okręgi opiekuńcze, tworzone w miarę należytej potrzeby i pokrywające się terytorjalnie z ośrodkami zdrowia, celem sprawnego niesienia pomocy potrzebującym.

* * *

Komisja oszczędnościowa magistratu bada kwestję wynagrodzeń dodatkowych za zajęcia wieczorne urzędników miejskich. Zajęcia te będą ograniczone w celach oszczędnościowych

* * *

Dyrekcja ogrodu zoologicznego przystąpi wkrótce do urządzenia większej skały otwartej dla małp. Skała ta mieścić się będzie pomiędzy budynkiem drapieżców a pawilonem małp. Pomiędzy publicznością a skałą urządzona będzie drobna fatka. Obszerna skała posiadać będzie schrony, do których będą mogły uciekać na wypadek deszczu. Pozatem dyrekcja ogrodu w najbliższym czasie przystąpi do wybetowania wielkiego basenu na foki. Basen ten umieszczony będzie na terenie dawnego „Luna-Parku". Wreszcie dyrekcja miejskiego ogrodu zoologicznego w Warszawie zakupuje w najbliższym czasie 12 okazów. Ma być sprowadzonych 5 fok ze zwierzyńca w Hamburgu, 2 zebry i para amerykańskich strusi „Nandu" z Marsylji, 2 kangury z Rotterdamu, oraz bizon z Królewca.

* * *

Pomimo ciężkich warunków finansowych miasta, powierzchnia bruków ulepszonych wzrosła z 748 tysięcy metr. kw. w roku 1913 do 995 tysięcy w roku 1930. Wysiłek miasta w tym kierunku w rzeczywistości jest znacznie większy, gdyż układanie asfaltów stosowane było głównie zamiast bruków z kostki drzewnej, która również zalicza się do bruków ulepszonych. Wszystkie te wysiłki są jednak bardzo małe w stosunku do potrzeb Warszawy. Gdyby chciano doprowadzić Warszawę jeżeli nie do stanu stolic europejskich, to chociażby do stanu, w jakim ona była przed wojną, potrzebne byłyby sumy: na zabrukowanie 2.200.000 mtr. kw. ulic, niezabudowanych kamieniem łamanym lub klinkierem około 40 miljonów zł. na zamianę kamienia polnego na ulicach, posiadających urządzenia podziemne, na asfalt i kostkę drobną, na powierzchni 1.200.000 mtr. kw. około 48 mil. zł., na zabrukowanie arterji wylotowych potrzeba 32 mil. zł. Ogółem potrzeba około 100 mil. złotych. Uporządkowanie Warszawy pod względem zabrukowania w ciągu 10 lat wymagałoby wstawienia do budżetu corocznie 12 miljonów zł., nie licząc kosztów zabrukowania ulic w nowych dzielnicach, na co trzeba przewidywać około 2 milj. zł. rocznie.

* * *

Dzieci Henryka Sienkiewicza zwróciły się do Muzeum Narodowego z oświadczeniem, że zamierzają ofiarować dla Muzeum pamiątki po swym wielkim ojcu. Część pamiątek ma być odana do dyspozycji gminy Okrzeja, na Podlasiu, gdzie w domku, w którym Henryk Sienkiewicz się urodził, urządzone będzie lokalne muzeum pamiątkowe. Muzeum Narodowe posiada pamiątki po Henryku Sienkiewiczu. Będą one połączone z pamiątkami, podarowanemi przez rodzinę i utworzony będzie specjalny dział sienkiewiczowski.

—::—

Elokwentny oszust matrymonjalny

Sensacja zapadłej wioski.

Rozgarty pod Toruniem od kilku dni mają swą sensację.

Wszyscy mieszkańcy wioski opowiadają sobie historję w którą przypadkowo zupełnie wplątała się rodzina Mytzerów przez swą 24-letnią córkę Minę.

Przyrodnia córka Bytzera, panna Mina Raguze będąc w Toruniu zapoznała pewnego mężczyznę, który przedstawił się jej jako Oswald Krauze z zawodu technik budowlany.

Młody, przystojny i wygodny Krauze zrobił na pannie Minie nieprzeciętne wrażenie i dlatego też zaprosiła go do domu swego ojczyma Bytzera.

Młody Oswald nie kazał na siebie długo czekać i już po dwóch dniach odwiedził „wybrankę" swego serca w Rozgartach. Czuła wizyta pod dachem Miny z małemi przerwami trwała przez okres 2 i pół miesiąca, — a miła sielanka nie przerywana żadnemi nieporozumieniami zakończyła się wyprawionemi

zaręczynami młodych.

Tymczasem przed kilku dniami odwiedził Bytzera znajomy jego rolnik z Pedzewa, niejaki Telke, który ujrzawszy Krauzego zwrócił uwagę Bytzerowi, że Krauze zamierzał również zaręczyć się z jego siostrą, jednak po ukradzeniu jej złotego zegarka doszło do scysji i zerwania.

Na widok Tylkego Krauze ulotnił się natychmiast w niewiadomy kierunku a ślad po nim od tej pory zaginął. Po wyjeździe Krauzego stwierdzono, że „oblubieniec" przywłaszczył sobie zegarek męski oraz cały szereg drobnych rzeczy ogólnej wartości 100 złotych.

Nagłe zniknęcie Krauzego i oświadczenie Telkego zrobiło w domu Bytzera

nie małe zamieszanie.

Zawiadomiono o całem zajściu władze śledcze, które w wyniku dochodzenia ustaliły że rzekomy Krauze jest w posiadaniu książeczki wojskowej na nazwisko Wojciecha Ulberta z Grębocina i jest znanym oszustem który wszędzie występował jako kandydat do zawarcia związku małżeńskiego

Za zbiegiem wszczęto poszukiwania. Rysopis zawodowego „narzeczonego": — lat około 27 — 30, wzrostu średniego, postać krępa, włosy i brwi czarne, oczy ciemne, twarz okrągła, na prawym policzku blizna, jakby od cięcia studenckiego, nosi stale okulary.

Nadmienić należy, że rzekomy Krauze włada zupełnie poprawnie językami, — polskim francuskim, rossyjskim, angielskim i niemieckim

KRATECZKI.

Cień dozorcy na strychu.

Kapitulacja rzezimieszków.

Wprawdzie jeszcze nie Wielkanoc, ale już zaczynam pisać o zmianie bielizny z zimowej na letnią. Niektórzy ludzie ubrdali sobie, że bieliznę należy zmieniać co parę dni. Poco, jeśli i tak nikt nie widzi, co nosimy pod ubraniem. Zwłaszcza w dzisiejszych kiepskich czasach przyzwyczajenie takie jest karygodnym luksusem. Od tego Pan Bóg stworzył dwa wielkie święta do roku: Boże Narodzenie i Wielkanoc, aby w tym czasie kąpać się i zmieniać bieliznę.

Ale ludzie, jak zawsze, chcą poprawiać to, co natura ustaliła. Stąd tylko niepotrzebne wydatki na pralnie, mydło i t. d. Wprawdzie radjon sam pierze, ale przeważnie na afiszu. Kupiłem kiedyś taki radjon, posypałem nim brudne kołnierzyki i wcale się nie wyprały.

WYPRAWA.

Jednakże tematem dzisiejszym jest nie radjon, tylko bielizna. I to czysta bielizna. Otóż amatorami takiej bielizny byli, są i zapewne będą dwaj przyjaciele Marjan Bagiński, zamieszkały przy ulicy Luranowskiego i jego sąsiad Lucjan Balcerek. Sąsiedztwo to było szczególnie dobrane ze względu na ich upodobania. Upodobania te szły, jak wspomniałem w kierunku bielizny. Z tego powodu nawet przyjaciele mieli wiele nieprzyjemności. Maniuś dwa razy, a Lucuś nawet trzy razy. Nieprzyjemności te skończyły się pobytem w kryminale, ale że podówczas mieszkania były bardzo trudne, gdy więc przyjaciół posadzono w zacisznej celi więziennej, powiedzieli tylko: lepszy rydz niż nic i swój okres przesiedzieli w spokoju ducha, nie złorzecząc, ani nie mając do nikogo żadnych pretensyj.

NA STRYCHU.

Nocy z 19 na 20 stycznia r. b. przyjaciele zakradli się zgodnie i cicho, przez dymnik na strych jednego z domów przy ulicy Kilińskiego i poczęli pakować, mocno jeszcze wprawdzie wilgotną ale niemniej ponętną bieliznę, należącą do lokatorki tego domu Janiny Gralińskiej.

Zaabsorbowani pracą nie słyszeli dozorcy Jana Karmela, który cichutko zajrzał na strych, jeszcze ciszej przemknął się i zamknął dymnik. Wówczas przyjaciele nadstawili uszu, ale już było zapóźno. Dozorca wezwał policję, którzy przyjaciół zatrzymała i ulokowała w kryminale.

W Sądzie Grodzkim przyjaciele przyznali się bez trudu do kradzieży i oświadczyli, że żałują swego czynu. Rzeczywiście żałowali, że wyprawa nie udała się.

Sąd Grodzki skazał Marjana Bagińskiego i Lucjana Balcerka każdego na 10 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Kolejarz potrącony przez paro[wóz]

uległ rozbiciu czaszki

Ze Stryja donoszą:

Zdarzył się na dworcu stryjskim straszny wypadek, którego ofiarą padł funkcjonarjusz kolejowy. O godz. 6,30 rano wracał z nocnej służby maszynista elektrowni kolejowej Teofil Joncze. Gdy przechodził przez tor kolejowy, nie zauważył nadjeżdżającego z Dr[...] ciągu i potrącony przez ma[...]

rozbiciu czaszki,

częściowemu zgnieceniu kl[...] wej oraz kontuzjom całego c[...]

W stanie beznadziejnym [...] go do szpitala.

Piekło życia

Gehenna biednej matki.

Z Katowic donoszą:

W Czeladzi przy ul. Staropogańskiej 105 zamieszkiwało małżeństwo Franciszek i Petronela Zielińscy. On, mężczyzna 40-letni, ona o 4 lata młodsza. Pożycie tych dwojga ludzi przez kilkanaście lat było znośne, w ostatnich jednak latach alkohol zepchnął Zielińskiego

na dno upadku.

Od tej chwili rozpoczęła się gehenna biednej kobiety.

Po kilka miesięcy w roku Zieliński przebywał w więzieniu za różne przestępstwa i kradzieże, podczas kiedy nieszczęśliwa w pocie czoła pracowała na utrzymanie siebie i 3 dzieci. Życie jednak uważała ona za szczęśliwsze, kiedy była od męża izolowana.

W listopadzie ub. roku, gdy Zieliński po odbyciu kilkomiesięcznej kary więzienia wrócił do domu — znęcał się nad bezbronną istotą w okrutny sposób. Nieszczęśliwa znalazła wtedy schronienie wraz z dziećmi u brata swego Józefa Szota Zbir i tam ją odnalazł. Wówczas to rozegrała się krwawa tragedja. Uzbrojony w nóż żądał natarczywie od Szota wydania żony. Nastąpiła ostra wymiana słów i wreszcie b[...] bronie maltretowanej stanęli [...] mund liczący lat 17 i brat [...] Uzbrojeni, pierwszy w siek[...] w żelazko od prasowania r[...] znienawidzonego i zadali m[...] sów. Głuche jęki rozległy [...] dwórzu a równocześnie le[...] Zieliński. Z rozpłatanej cz[...] struga krwi.

Zaalarmowana policja p[...] miejsce zbrodni,

aresztując obu zbrodn[...]

Epilog tej potwornej zb[...] grał się w Sądzie Okręgow[...] snowcu.

Podsądni przyznali się [...] zabójstwa, wyjaśniając, iż [...] obronie koniecznej, będąc [...] przez Zielińskiego, przyc[...] katusze, jakie znosiła Petro[...] ska.

Przy zastosowaniu okoli[...] dzących, sąd ogłosił wyrok [...] Edmunda Zielińskiego na 8 m[...] zienia, Józefa Szota zaś na [...] więzienia, z zaliczeniem obu [...] wencyjnego.

„Poławiacze węgla kolejowe[go]"

Czyja ręka kieruje napadami na pocią[gi]

Niesłychane stosunki bezpieczeństwa pociągów węglowych panują już od dłuższego czasu w gdańskiej dyrekcji kolejowej, w okolicach Kapuścisk i Kościerzyny. Na terenie dyrekcji tej grasuje dotąd bezkarnie banda „poławiaczy węgla kolejowego". Oddziały tej bandy dochodzą

nieraz do 100 ludzi,

działających z zawodową techniką złodziei kolejowych.

W ciągu ubiegłych kilku tygodni banda wykonała 6 napadów na pociągi węglowe w okolicach stacji Kapuściska i Kościerzyny, zawsze uchodząc bezkarnie z obfitym łupem w postaci tysięcy kilogramów węgla. W tych dn[...] kolejowe otrzymały znowu [...] raport o siódmym zkolei na[...] razem w sile 50 osób na poci[...] idący z Kościerzyna do Skór[...]

Napastnicy opanowali poc[...] w biegu i zrzucili między w[...]

około 3.000 kg. węg[la]

Skutek tego manewru był ta[...] czenia hamulcowe zostały w [...] scach przerwane. Złodzieje [...] śpiesznie węgiel do przynies[...] ków i rozbiegli się w różne [...] okolicy. Pociąg zaś, po prz[...] postoju na linji w ciągu 12[...] siano cofnąć do Kościerzyny.

Władze kolejowe, zaalar[...] bezprzykładną bezkarnością [...] lonej bandy, ponowiły raz [...] rania u odnośnych władz [...] stwa o podjęcie energiczn[...] dotąd kroków celem położ[...] kompromitującym stosunko[...] czenstwa w dzielnicy pomo[...]

Fakt, że w tej właśnie d[...] zwanego korytarza polskie[...] działać bezkarnie

organizacja bandytów kole[jowych]

niepokoi opinję publiczną, któ[...] podejrzewać, że banda jest [...] czynników, które będą praw[...] chciały wyzyskać zły stan b[...] stwa pociągów towarowych [...] temi linjami dla celów polit[...] forum międzynarodowem.

W niektórych kołach bud[...] rzenie, że w napadach tych [...] tylko celem wypadkowym, a [...] czej o wytworzenie opinji, że [...] polski" nie daje gwarancji b[...] stwa ruchowi tranzytowemu.

—o—

Mąż usiłował udusić chorą żonę.

Zbrodnia przed sądem.

Z Kościerzyny donoszą:

Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Kościerzynie, toczyła się rozprawa przeciwko 38-letniemu Bolesławowi Skierawskiemu z Lipusza, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 9 grudnia ub. r. usiłował

zamordować swoją żonę.

Sprawa przedstawia się następująco: Skwierawski, robotnik leśny, ojciec czworga dzieci, wrócił wieczorem z pracy do domu. Żona jego leżała chora w łóżku. Skwierawski znajdując się w stanie podnieconym, rozpoczął z żoną kłótnię. Po ostrej wymianie słów Skwierawski nagle skoczył do łóżka żony, chwycił ją za gardło i począł dusić. Znajdujące się w pokoju dzieci z okrzykiem usiłowały matkę ratować. By dzieci odpędzić, — Skwierawski zdjął jedną rękę z gardła żony, dzięki czemu kobieta ocalała, straciła jednakże w danej chwili przytomność. Widząc żonę leżącą bez ruchu wyrodny mąż sądząc, że ofiara

jego nie żyje,

opuścił mieszkanie, poczem udał się do Urzędu Stanu Cywilnego, donosząc o śmierci żony. U organisty zamówił pogrzeb, u stolarza trumnę, poczem udał się do Kościerzyny, gdzie nazajutrz w Kasie Chorych pobrał 30 zł. pośmiertnego. Wróciwszy do Lipusza dowiedział się, że plan morderczy nie udał się. Strachem przejęty uciekł do Wiela, gdzie został aresztowany.

Na rozprawie Sąd wysłuchał opinji lekarzy, którzy stwierdzili, iż stan umysłowy oskarżonego budzi pewne zastrzeżenia. Wobec tego Sąd uwolnił oskarżonego od zarzutu usiłowanego morderstwa, natomiast skazał go za wprowadzenie władz w błąd na 4 miesiące więzienia, zaliczając 3 miesięczny areszt śledczy.

PIERRE BILLOTEY.

Nieudana zemsta.

Marceli Gormaud nienawidził p. Badestin z powodu, który wszyscy uznają za słuszny:

Marceli pożyczył od p. Badestin pięćdziesiąt tysięcy franków. Pewnego dnia przed kilku miesiącami Marceli znalazł się bez grosza. Miał zaledwie lat dwadzieścia pięć, a już zdążył roztrwonić spadek po ojcu. Ale taki już bywa los spadków. Na szczęście Marceli miał jeden jeszcze spadek w perspektywie, po wuju Wiktorze, a scheda zapowiadała się okazale.

Wuj Wiktor, zamieszkały gdzieś w głębi Sabaudii, był człowiekiem niewątpliwie chorym, a i to także nie podlegało wątpliwości, że cały swój majątek zapisze Marcelemu. Ale kiedy? Za dwa miesiące czy za dwa lata? Tego nikt bliżej określić nie potrafił.

Cała trudność dla Marcelego polegała w tem by jakoś „spoić" obydwa spadki, nie pozbawiając się ciągłości w używaniu pieniędzy.

Zasadniczo nie była to rzecz trudna. Chodziło tylko o wynalezienie zacnej duszy którаby w oczekiwaniu zgonu chorego wujaszka udzieliła jego siostrzeńcowi poważnej zaliczki.

Marceli rozpoczął poszukiwania i wówczas wskazano mu p. Badestin.

P. Badestin mieszkał na prowincjonalnej ulicy w Batignolles. Był to człowiek poważny o jasnej brodzie. Zarabiał dość pieniędzy i mógł je pożyczać. Był zawodowym lichwiarzem.

P. Badestin przyjął Marcelego po przyjacielsku. Objawił gotowość oddania mu przysługi. Przedewszystkiem jednak zasięgnął informacyj o wujaszku zagrożonym urenją, mieszkającym w Sabaudji. A potem w kilku ratach pożyczył Marcelemu pięćdziesiąt tysięcy franków o których wspomnialiśmy przed chwilą. Wzamian Marceli podpisał oczywiście szereg kartek: kwitów, prolongat i wiele innych jeszcze.

Marceli, jak większość „dziurawych worków" nie odznaczał się nieufnością. Nie zauważył, że zgóry ogołocił się ze spadku na korzyść p. Badestin. Uświadomił to sobie nieco później, gdy umarł wuj Wiktor w osiemdziesiątym siódmym roku życia, ale nie z powodu grożącej mu urenji. Został poprostu przejechany przez samochód pijanego kupca kolonjalnego.

I wówczas p. Badestin wyciągnął wszystkie papierki i karteczki, które kosztowały go pięćdziesiąt tysięcy franków i dzięki nim zawładnął całym spadkiem, który wynosił pół miljona zgórą.

Marceli Gormaud zaprotestował gwałtownie. Groził wytoczeniem procesu, skargą do sądu. Zdołano go jednak przekonać, że byłaby to strata czasu, ponieważ podpisem swym wielokrotnie potwierdził swoją ruinę.

— A więc zemszczę się! — zawołał Marceli.

Coprawda biedak znalazł się w okropnem położeniu: bez pieniędzy, bez jakiego spadku w perspektywie... Skończyły się nieodwołalnie dobre czasy... Trzeba było wziąć się do pracy, by zarobić na życie... I wszystko z powodu Badestina, tego lichwiarza! — Co tu zrobić, by zemścić się na nim? — rozmyślał Marceli.

Po dłuższym namyśle, Marceli, człowiek nieodznaczający się pomysłowością wykombinował tylko tyle: pójdzie do Badestina i zwymyśla go od ostatnich słów, tak jak na to zasłużył.

Udał się więc do Badestina, a wchodząc po schodach, mruczał pod nosem:

— Niedość będzie zwymyślać tego łotra, jeszcze w dodatku wytargam go za brodę... A wszystkiego będzie za mało za moje pół miljona franków...

Na nieszczęście Badestin wyszedł przed chwilą, a Marcelego przyjęła w ciemnym korytarzu dama, brunetka i bardzo uprzejma.

— P. Badestin — oświadczyła — wyszedł dopiero, ale wróci za godzinę. Może zechce pan zaczekać.

— Dobrze, — rzekł Marceli.

Jednocześnie myśl wspaniała błysnęła w jego umyśle.

— Zwymyślać Badestina i wytargać go za brodę — to nic. Zemstą nad zemsty byłoby zdradzić go z jego małżonką. Przyprawić temu łotrowi rogi będzie celem moim.

Weszli razem do saloniku.

— Czy nie zechce mi pani dotrzymać towarzystwa? — zapytał Marceli.

— Chętnie, — odpowiedziała, mizdrząc się.

W tym momencie Marceli ujrzał ją w pełnem świetle. Biada! Zemsta wydała mu się mniej ponętną. Złudzenie, doznane w ciemnym przedsionku, prysło. Ładna brunetka okazała się kobietą już pomarszczoną, o farbowanych włosach, malowana i emaljowaną, jak porcelana. Nieustraszony Marceli postanowił pomimo wszystko dopiąć celu, z zupełnem lekceważeniem względów estetyki.

To też wygłosił mężnie:

— Ach! jaka pani jest czarująco uprzejma!

Nie zdziwiła się wcale z powodu tego obłudnego komplementu. Uśmiechnęła się nawet, darząc Marcelego spojrzeniem pełnem tęsknej wdzięczności. Ale uśmiech ten, odsłaniając jej sztuczne zęby nie upiększył jej wcale. Marceli pomyślał:

— W swoim rodzaju jest bardziej wstrętna jeszcze od Badestina. Jedną tylko ma zaletę, jak przyznać należy: nie jest wcale dzika.

Istotnie zacna kobieta wcale nie była nieprzystępna. Zresztą Marceli, młody i elegancki, przypadł jej do gustu.

Nie mamy tutaj zamiaru rejestrować czułych słówek, pocałunków i uścisków, jakie zamieniali farbowana brunetka i mściwy jej rycerz. Bądźmy lakoniczni, streśćmy się: Marc[eli] swoją zemstę pokonawszy o[...] bierał się do odejścia. W[...] rzekł do kobiety, która obec[nie] zywał Klotyldą:

— Przyjdę niebawem, by [...] się z Badestinem. Będzie to [...] widzenia się znowu.

Klotylda czule uściskała M[...] Wyszedł.

Na schodach, w sieni pierw[...] tra, Marceli spotkał się z [...] oko w oko. I w tym momen[cie] odczuł wartość swego tr[...] sknął śmiechem w nos B[...] rzekł:

— Ograbiłeś mnie, rozb[...] zemściłem się należycie!

— A czy można wiedzieć [...] zapytał zaniepokojony Bades[tin].

— Wystarczy, gdy powiem [...] pan bardzo uprzejma małżonk[ę] [...] bym panu, byś nigdy nie wcho[dził] [...] niskie drzwi: uderzysz o [...] swego czoła.

Marceli sądził, że zdanie [...] we i czelne, będzie dla Rad[...] ciem sztyletu. Badestin jed[...] nie wzruszył ramionami o [...]

— Panie Gormaud, oświ[...] nu, że jestem wdowcem od [...] A osoba, która mieszka ze m[ną] ją teściową.

Th[...]

—o::o—

SPORT

Puhar dla najlepszej drużyny.

Rendez-vous pięściarzy w murach fabrycznych.

W sobotę w sali Zjednoczonych rozegrany został czwarty drużynowy mecz z serji o puhar Tannenberga.

Tym razem spotkały się dwie najlepsze drużyny łódzkie, IKP i Sokół. Zwyciężył zespół IKP w stosunku 10:6, przyczem cztery punkty zdobył valcoverami, ponieważ Sokół w wadze półciężkiej i ciężkiej nie posiada zawodników.

Poziom techniczny omawianych walk — wysoki, publiczności b. dużo.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Leszczyński (IKP) zremisował z Piestrzyńskim (Sokół). Tempo walki...

W wadze koguciej Spodenkiewicz (IKP) zremisował z ...em (Sokół). Ostatni walczył ... Spodenkiewicz w trzeciej rundzie ...

W wadze piórkowej Banasiak (IKP) wygrał przez techniczny k. o. ze Szczepaniakiem (Sokół). Ostatni trzymał się dobrze przez pierwsze dwie rundy, natomiast w ostatniej osłabł.

W wadze lekkiej Chmielewski (IKP) zwyciężył Klimczaka (Sokół). Zawodnicy przebywają ciągle w zwarciu.

W wadze półciężkiej Seweryniak (Sokół) pokonał na punkty Garnczarka (IKP). W dwu ostatnich rundach zaznaczyła się przewaga Seweryniaka.

W wadze średniej Trzonek (Sokół) pokonał wysoko na punkty Stehle II (IKP), mając wybitną przewagę w 2-ej i 3-ej rundzie.

W wadze półciężkiej i ciężkiej (IKP) zdobył cztery punkty valcoverami, bowiem (Sokół) nie posiadał zawodników w tych wagach.

Sędziował w ringu p. Nowak z Pabjanic; punktowali pp. Milsz i Korolasz.

——xx——

Spójrzmy na tabelę...

Ł. K. S. na przedzie.

Sezon piłkarski mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych rozpoczął się.

Stało to wskutek wyznaczenia na ten termin przez ŁOZPN spotkań o mistrzostwo klasy A.

Wyniki pierwszych spotkań przedstawiają się następująco: ŁKS Ib - Widzew 7:0 (2:0), ... Turyści 3:0 (walkower), Orkan - PTC ..., ŁTSG - WKS 2:2 (2:2), Hakoah - Burza 0:0.

Ostatnie spotkanie przerwane zostało w drugiej połowie z powodu wielkiej wichury. Zarządzona zostanie dogrywka meczu Hakoah - Burza. Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego przedstawia się następująco: 1) ŁKS Ib. 2) Bieg. 3) Orkan. 4. Burza. 5. Hakoah. 6. W. K. S., 7. ŁTSG. 8. PTC. 9. Turyści. 10. Widzew.

O mistrzostwo kl. B: Burza II - Hakoah 2:0, ŁKS - Widzew II 2:2.

Panie panowie i piłka.

Wyniki dwudniowych rozgrywek.

W sobotę i niedzielę odbyły się spotkania o mistrzostwo Łodzi w siatkówce żeńskiej i męskiej kl. A.

... zespołów grało w „piątkę" i wskutek tego uzyskało gorsze wyniki ... przyznano drużynie za późne przybycie do gry: zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek w obecnych mistrzostwach. Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Siatkówka żeńska: Kadimah - Geyer 30:0 ..., HKS - TUR 30:9 (15:1)), WKS - IKP 15:30 (8:15), TUR - Geyer 30:22 (15:11), HKS - IKP 29:21 (15:6), WKS - Zjednoczone 30:8 (15:3).

Na czele drużyn żeńskich utrzymuje się HKS przed ŁKS, Turem i WKS-em. Siatkówka męska: HKS - YMCA 30:24 (15:13), Zjednoczone - TUR 30:12 (15:6), Geyer - Hesmonea 30:27 (15:13), Absolwenci - YMCA 30:9 (15:1), Absolwenci - HKS 30:4 (15:0), Zjednoczone - YMCA 24:12 (15:7) Geyer - TUR 30:24 (15:13). Na czele drużyn męskich znajdują się Absolwenci przed ŁKS, IKP i Geyerem.

Gorący dzień w zimnej wodzie.

Zawody pływackie w Zgierzu.

Staraniem Ligi Morskiej i Rzecznej odbyły się w niedzielę w Zgierzu zawody pływackie o mistrzostwo Zgierza. Uzyskano następujące wyniki: ... mtr. stylem dowolnym dla panów: ... (HKS), sztafeta 4 x 100 mtr. 1 miejsce ... przed ZKS 20 mtr styl dowolny dla dziewcząt poniżej 15 lat: 1) (Kossakówna) Glinn... przed Grymczakówną. 30 mtr. styl dowolny dla dziewcząt powyżej 15 lat: 1) Kabusówna (Seminarjum) przed Szymańską. 30 mtr. dla chłopców do 15 lat 1) L...ych (Szkoła Handlowa) przed Małejem. 50 mtr. styl dowolny dla chłopców powyżej 16 lat: 1) Gebrych przed Wąsowiczem. Dalszy ciąg zawodów pływackich odbywał się w godzinach wieczornych.

Zwycięstwa i porażki łodzian w Pabjanicach.

Pabjanice, 16 marca. W dniu dzisiejszym na boisku Kruschendera odbył się pierwszy mecz o mistrzostwo kl. A ŁOZPN, między tutejszym a łódzkim K. S. „Orkan". Po ładnej walce ... mecz zakończył się zwycięstwem pabjaniczan w stosunku 3:1 (2:0) ... się z drużyny zwycięskiej Strzelec ... w obronie oraz Miller i Pawlak w napadzie. ... złych warunków atmosferycznych ... sporo publiczności. Zawodami kierował ...

* *

... tutaj żeńska i męska drużyna koszykówki ... Triumfu. W koszykówce męskiej pokonali Pabjan. Tow. Gimnastyczne w stosunku 24:14, natomiast w żeńskiej konkurencji ulegli w stosunku 6:20.

* * *

Ostatnie mecze o mistrzostwo kl. A. ŁOZPP. przyniosły następujące wyniki:

Panie:

Makkabi (Pabjanice) — Makkabi (Zgierz) 10:0 (valc.).

Kruschender — Makkabi (Zgierz) 10:0 (valc.)

Jutrzenka — Makkabi (Pabjanice) 5:5.

Jutrzenka — Kruschender 6:4.

Panowie:

Oratorjum — Makkabi (P.) 8:2.

Oratorjum — Kruschender 9:1.

——o——

Poznań ma świetnych bokserów.

Interesujące zawody w Łodzi.

Wobec braku na niesprzyjające warunki atmosferyczne dla naszych piłkarzy imprezy bokserskie cieszyły się wczoraj kolosalnem powodzeniem.

... sprowadził drużynę pięściarską z Poznania, Cegielskiego, która zaprezentowała się ... Zawodnicy technicznie dobrze wyszkoleni, ambitni — walczą przez wszystkie rundy jednakowo.

... wypadł Czernik i Misiorny. Ogólnie ... goście w stosunku 9:5 ... Zawodnicy Geyera zawiedli poza Lipcem ... Techniczne wyniki wypadły następująco:

W wadze papierowej Witke (Cegielski) pokonał na punkty Kamerskiego (Geyer).

W wadze muszej Misiorny (Cegielski) pokonał na punkty Trzcińskiego (Geyer). Zawodnik Cegielskiego przypomina sposobem walki Aniołę. Trzciński rozporządza słabym ciosem.

W wadze koguciej Wojewoda II pokonał na punkty Wojdę (Geyer). Pod koniec walki Wojda idzie trzykrotnie knockdown.

W wadze piórkowej Czernik (Cegielski) pokonał na punkty Gawina (Geyer). Czernik otrzymał napomnienie za uderzenie Gawina w nerki.

W wadze lekkiej Wojewoda I uległ Lipcowi (Geyer). Wojewoda otrzymał napomnienie za ustawiczne trzymanie przeciwnika.

W wadze półśredniej Witczak (Cegielski) walczył na remis z Dutkiewiczem (Geyer).

W wadze średniej Hoffman (Cegielski) przegrał z Majerem (Geyer). Wybitna przewaga łodzianina. Sędziował w ringu p. Milsz, punktowali pp. Landecki i Nowak.

Prawa zawodowe buchalterów dyplomowanych.

Związek Buchalterów - Rzeczoznawców - Bilansistów (Warszawa, Marszałkowska 17 — dawniej Nowy Świat 3) podjął starania w kierunku uzyskania uprawnień zawodu i tytułu buchaltera i w tym celu opracował projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych. Projekt przewiduje pewne minimum kwalifikacji dla uzyskania tytułu buchaltera dyplomowanego, który tylko, według projektu, będzie miał prawo podpisywania w charakterze buchaltera bilansów. W razie uchwalenia projektu omawianego korzyści dla życia gospodarczego będą wagi niezmiernej, gdyż położy się kres dyletantyzmowi i sfery gospodarcze będą mogły angażować na stanowiska buchalterów z pośród kandydatów odpowiednio przygotowanych. Ustawa projektowana nie przesądza sprawy tak zwanych buchalterów przysięgłych, co do których obowiązywać mają przepisy specjalne. Celem omówienia projektowanej ustawy i przyjęcie jej przedewszystkiem przez ogół buchalterów zostaje zwołany przez Związek na niedzielę dn. 26 kwietnia r. b. II-gi Wszechpolski Zjazd Buchalterów. W dniach 27 i 28 kwietnia r. b. tenże Związek organizuje w Warszawie II-gi Pokaz Praktyczny Buchalterji Przebitkowej. W nadchodzącą sobotę dnia 14 marca r. b. od godz. 16.45 do godz. 17.15 „Polskie Radjo" w Warszawie transmitować będzie uroczystość poświęcenia nowej siedziby Związku przy ul. S-to Krzyskiej nr. 17 w Warszawie.

Radjo-kącik

Wtorek.

11.55 Sygnał czasu. 12.05 — 13.15 Muzyka gramof., 13.15 — 13.25 Program dzienny i repertuar teatrów i kin. 14.00 — 15.30 Odczyt dla maturzystów. 15.35 Chwilka lotnicza. 15.50 Odczyt z Wilna. 16.10 Komunikat. 16.15 — 17.15. Muzyka gramof. 17.15 Odczyt. 17.45 — 18.45 Koncert. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Pogad. radjotechn. 19.30 Program na dzień nast. 19.35 Pras. dziennik radj., 19.50 Pogad. muzyczna. 20.00 Opera z płyt gramofonowych. 22.20 Feljeton. 22.50 — 24.00 Kom. i muz. taneczna.

Katowice, wtorek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 — 12.10 Sygnał czasu, program na dz. bież. 12.10 — 13.10 Koncert gramof., 13.10 Kom. meteorol. 14.20 Kom. gospodarczy. 14.40 — 15.20 Odczyt dla maturzystów. 15.20 — 15.35 Komunikaty. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.50 Odczyt z Wilna". 16.15 16.25 Bajeczka p. t. „Mruczek wróbel i powidła i co z tego wynikło" — odczyta p. H. Reutt. 16.25 — 17.15 Koncert gramof., 17.15 Odczyt. 17.45 — 18.45 Koncert. 18.45 Codz. odcinek powieśc. 19.00 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Pog. radjotechn. 19.30 Program na dz. nast., kom. T. P. 19.35 Pras. dziennik radj., 19.50 Pogad. muzyczna. 20.00 Opera z płyt gramof. 22.20 Feljeton. 22.50 Kom. i muz. taneczna.

Königswusterhausen, wtorek 1634,9 m.

12.00 — 12.55 Płyty gramofonowe. 14.00 — 15.00 Płyty gramofon., 15.40 — 16.00 Bajki dla dzieci. 16.00 — 16.25 Dla pań „Robótki artystyczne malowanie na porcelanie". 16.30 — 17.30 Koncert z Lipska. 17.30 — 17.55 „Walka kulturalno-polityczna narodów zagłębia Saary" wygł. Bongard. 18.00 — 18.25 „Losy niemieckie w Rosji", wygł. dr Feinberg. 19.00 — 19.25 Francuski dla początkujących. 19.20 — 20.00 Myśli na czasie. „Kapitalizm czy socjalizm?" wygł. Fritz Naphtali i prof. L. Bernhard. 20.00 Muzyka operowa. Do 24.00 Muzyka operetkowa.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Ulica.

Teatr Kameralny: — Tak się zdobywa kobiety.

Teatr Popularny: — Hrabia Luxemburg.

Teatr Popularny (w sali Geyera): — Wyjazd na Maderę.

Instytut Propagandy Sztuki: — Wystawa Listopadowa.

Dobry Wieczór: — Pod kołderką.

Apollo: — I. Cudza narzeczona. II Grzech miłości.

Bajka: — Władczyni miłości.

Casino: — Monte Carlo.

Capitol: — Król jazzu.

Corso: — I. Miasto klęski. II. Co nam zwierzęta do powiedzenia mają.

Czary: — Upiory stepu.

Grand-Kino: — Dziewczę z Montparnase'u.

Luna: — Generał Crack.

Mimoza: — Rycerze miłości.

Odeon: — Ucieczka od szczęścia.

Oświatowy: — Dla dorosłych: Dzika miłość — Dla młodzieży: Rycerz bez skazy.

Palace: — Eskadra orłów.

Przedwiośnie: — Niebezpieczny romans.

Resursa: — Żegnaj Mascotte.

Splendid: — Lotnik.

Spółdzielnia: — I. Żeński batalion śmierci. II. Gdy północ wybije.

WINSZUJEMY:

Jutro Józefowi.
Wschód słońca 5.51.
Zachód 5.40.
Długość dnia 11.50.
Przybyło dnia 4.04.
Tydzień 12.

Notatka bibljograficzna Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.

Antoszka. Komedjanci we wsi oprac. z czesk. Warszawa 1930 M. Arct.

Chomicz Józef. Zasady uszlachetniania roślin. Warszawa 1931. Księgarnia Rolnicza T-wa Oświaty Rolniczej.

Eismond Julian. W słońcu. Wybór poezji. Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin 1930. Księgarnia Św. Wojciecha.

Głowacki Aleksander. Placówka. wyd. XIII popul. Warszawa 1931. Gebethner i Wolff.

Grey Zane. Tor stalowego smoka, pow., przekł. z ang. Warszawa 1930 M. Arct.

Hemingway Ernest. Pożegnanie z bronią, pow. przekł. autoryzowany. Warszawa 1931 Tow. Wyd. „Rój".

Hesse, Max René. Partenau. Autoryz. przekł. z niem. Warszawa 1931, Tow. Wyd. „Rój".

Hołówko Tadeusz. Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisarjusza politycznego z 1918 roku. Z Warszawy do Kijowa. Warszawa 1931. Dom Książki Polskiej.

London Jack. Wyprawa na „Bałtyku". Powieść autoryz. przekł. z ang. Warszawa, 1931 Tow. Wyd. „Rój".

Lubicz Antro. Między wilkami a Indjanami. Opowiad. z czesk. oprac. Warszawa 1931. M. Arct.

Mereżkowskij Dmitrij Sergeevič. Napoleon. Z rosyjsk. przekł. Warszawa 1930. Trzaska Evert i Michalski.

Mierzejewski Czesław. Zaprawa lekkoatletyczna. Warszawa 1931. Główna Księgarnia Wojskowa.

——::——

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXII Polskiej Loterji Państwowej.

Piąty dzień ciągnienia.

V KLASA.

Tabela nieurzędowa.

15.000 zł. na nr. 8677.

Po 10.000 na nr.: 13304 43636 43746 114662.

Po 5.000 zł. na nr.: 2834 11460 122987.

Po 3.000 zł. na nr.: 8066, 40227 91866 100425 110866 113358 149073.

Po 2.000 zł. na nr.: 15291 56516 69908 81869 84039 95748 111245 115385 136489 147265 158650 176718 178214 197880 207513.

Po 1.000 zł. na nr.: 806 2592 5815 13083 14060 26566 28878 44406 52665 55796 61419 61849 62640 65160 70486 82745 90835 98107 104787 110785 114000 128585 131938 139192 146C07 163082 163464 170631 171202 177936 192019 195255 200021 201379 202480 203701.

Po 500 zł. na nr.: 4398 8123 12016 13395 13960 14351 16476 16709 17964 18403 18825 20274 20506 21926 23114 23713 23994 25293 25759 25991 28578 31283 31985 32245 33815 35730 37498 39051 39472 40293 40424 42832 43704 36887 45802 45943 47029 51175 55009 55788 56027 56150 58210 59148 59238 59983 60456 61781 62528 63889 64146 64801 65604 65634 67905 68013 71274 74635 74871 75298 75517 77592 79058 80454 83314 84994 85377 86327 90111 90313 91709 92665 95231 98399 100410 101688 102240 104092 105060 108327 110690 110203 113791 117236 117364 123265 123885 123913 124431 126603 127772 128448 128742 129124 129501 129981 132582 132669 133007 135154 135454 135566 136795 138916 140927 142154 143186 143967 145916 150211 150564 151440 151674 152333 153826 154791 155[illegible] 156388 156750 157295 157838 157839 161801 161931 163404 163440 163981 163892 165789 166116 166511 166634 168218 169251 170256 170661 172668 172672 173493 173703 175588 175661 175697 175830 177245 178439 182583 182754 182915 184291 188171 189161 191018 191327 191356 192579 198892 202451 203454 203484 203753 204358 206783 206936 207510.

Po 250 zł. wygrały numery następujące:

14 22 33 86 155 394 463 1131 38 62 299 384 464 519 700 877 985 2086 173 245 338 431 67 512 22 786 986 3074 150 58 86 338 56 62 493 540 729 33 59 73 86 98 892 4112 82 345 480 517 61 646 890 935 43 5132 55 83 93 317 73 448 66 92 503 19 612 784 864 972 6114 350 502 95 612 40 73 821 77 942 57 7072 96 120 41 45 327 514 54 794 815 8054 63 247 340 48 562 78 792 825 26 55 916 9014 66 116 54 64 86 232 39 315 42 403 25 54 655 777.

10008 71 132 45 249 315 432 76 513 20 26 688 710 858 937 11037 154 91 212 89 98 357 59 438 63 65 582 601 548 12022 59 66 73 117 26 78 268 356 80 404 51 85 558 894 906 70 73 13038 85 241 508 63 80 606 29 39 715 18 806 53 68 936 61 14091 336 97 571 729 68 15013 158 247 636 39 41 815 31 62 91 964 16106 210 15 97 342 425 504 50 52 741 58 838 17024 29 122 287 429 787 18048 339 418 629 715 21 837 912 19125 277 79 316 420 511 73 79 614 35 40 804 37 95 918.

20016 79 122 44 76 270 319 38 57 450 722 804 26 918 94 21206 48 420 553 638 44 714 39 941 74 22134 250 386 410 61 614 86 99 836 48 94 991 23145 279 94 304 26 43 511 14 606 51 75 848 24005 120 237 59 524 41 56 811 971 25114 93 247 79 336 452 517 43 60 607 823 43 89 908 38 26007 47 233 344 414 20 579 609 959 27199 216 557 606 718 39 827 34 55 925 29 85 28012 108 390 405 37 528 65 638 61 702 30 807 15 29077 124 28 237 96 300 439 656 704 946 81.

30151 97 264 343 41 5 6 72 534 757 58 851 55 31059 100 31 158 355 84 509 49 622 733 801 32003 13 96 151 66 250 69 91 400 49 72 506 49 626 55 78 706 97 839 56 96 904 17 33148 61 235 481 569 703 922 33 34062 193 250 73 341 429 551 676 727 69 76 88 35060 334 473 576 649 63 85 716 36077 157 93 315 20 39 54 416 20 91 518 646 740 939 37055 180 351 456 89 554 67 606 38 95 720 23 811 58 38062 180 268 349 85 408 517 98 874 452 59 69 65 39004 186 214 35 67 314 416 58 70 84 90 542 668 84 709.

40003 32 37 49 199 346 504 35 622 98 758 89 94 941 42014 15 19 75 94 347 542 614 45 87 703 911 15 17 64 43068 180 86 220 89 395 400 23 48 83 523 31 625 707 28 42 50 834 82 987 95 44030 75 282 340 607 85 857 82 45048 166 239 51 325 31 69 557 69 640 79 726 864 46082 96 97 171 223 326 70 425 91 93 606 29 788 803 47004 68 213 377 487 563 75 717 32 826 933 48135 41 44 73 226 423 733 89 812 948 49081 101 415 514 30 65 636 711 817 93.

50401 43 75 512 72 616 37 51 728 815 51078 84 544 610 732 856 58 959 52015 21 6 89 102 204 380 583 612 712 49 73 920 29 53005 50 60 .46 394 434 71 665 71 621 58 96 745 99 876 54320 79 451 514 48 77 674 795 864 65 906 55143 247 86 93 315 16 428 74 96 641 96 721 91 56087 149 68 294 323 410 27 28 805 20 30 33 76 84 922 56 73 57331 66 448 593 649 731 81 805 9 26 923 58016 18 55 63 207 313 567 99 650 86 765 854 59113 20 53 77 296 304 593 761 83 800 51 934.

60079 141 48 272 316 407 792 813 91 93 904 54 61111 483 571 668 745 807 28 916 86 62000 41 60 158 277 80 324 29 38 67 613 832 63116 284 362 435 90 555 684 808 9 15 955 57 64002 129 70 275 82 397 651 759 85 800 50 76 981 65032 52 98 137 44 82 336 408 517 65 784 824 986 66017 41 75 278 571 814 98 67087 120 76 207 49 50 86 87 453 62 91 513 16 53 65 784 95 943 68044 50 85 285 346 47 85 425 84 98 512 660 841 945 69255 91 331 56 414 76 582 86 94 627 727 839 85 935 97.

70098 222 311 40 686 702 484 71051 59 127 95 241 396 536 71 641 710 950 72044 181 325 418 538 61 618 34 84 711 931 90 73053 152 77 96 348 609 92 740 66 77 90 851 932 57 74008 40 515 19 40 43 56 245 448 55 546 600 780 75045 61 92 137 201 82 379 408 552 67 613 795 898 956 76070 80 123 234 550 717 864 949 62 99 77148 256 392 493 838 920 52 78052 67 96 236 83 321 524 88 677 765 98 832 905 79033 146 454 526 49 91 617 84 728 803 96 903 27 37 46.

80031 58 187 92 99 479 527 34 81 758 804 26 44 69 82 157 81021 189 310 457 509 87 568 711 874 79 82006 47 165 280 303 50 84 407 38 74 542 79 708 810 64 86 83015 27 61 130 226 309 45 411 48 544 56 761 94 84279 91 395 487 513 50 81 724 33 69 810 36 62 924 77 91 85019 62 170 79 226 39 88 365 67 603 95 771 811 905 69 82 86059 157 270 344 509 98 999 87178 362 86 412 25 561 671 74 767 815 18 79 88037 55 88 79 116 38 205 32 366 469 531 36 55 637 72 879 89009 52 227 75 440 678 916 87.

90119 215 329 534 36 641 65 702 40 39 860 54 942 91006 139 200 47 54 443 91 92 530 33 652 92067 199 206 19 69 305 411 46 702 50 879 906 14 74 93022 92 97 266 329 532 609 39 77 98 728 812 96 958 75 907 48 91 95050 71 156 423 73 872 923 98 97030 328 494 531 702 5 81 95 908 36 [illegible] 84 98014 47 87 89 101 39 212 32 316 489 553 86 736 38 99086 114 39 52 72 251 335 409 13 58 90 528 642 71 842 47 75.

100079 134 56 275 302 27 471 504 9 19 765 807 17 67 101055 93 110 32 45 62 249 68 99 [illegible] 81 406 20 39 55 503 87 634 959 81 102123 74 251 98 402 75 560 692 766 97 842 64 908 58 103108 251 336 428 509 22 606 80 732 842 63 902 24 69 104093 96 112 231 77 78 311 444 54 99 579 81 616 795 924 105038 102 43 254 327 47 61 411 531 951 106012 84 174 311 58 616 79 31 736 39 883 85 903 90 91 107123 54 330 68 516 97 617 48 58 709 82 899 951 96 108043 61 107 80 309 429 526 614 725 874 88 925 109039 198 576 694 728 55 825 68 89 901 44.

110054 122 78 256 69 333 34 98 443 535 883 999 111005 15 284 86 87 409 551 98 664 112010 104 23 72 242 308 50 88 617 38 113154 315 16 24 417 24 47 517 23 48 52 605 45 57 701 67 97 901 52 114064 87 118 79 209 11 40 450 76 513 53 67 653 822 115074 135 38 66 75 388 607 52 703 19 78 812 61 973 116086 131 40 233 45 314 404 30 609 850 993 117009 65 100 26 233 316 24 494 554 644 837 998 118005 229 55 57 75 374 92 538 65 805 93 946 73 119245 84 91 301 52 82 404 37 660 747.

120008 166 88 363 440 514 46 658 61 75 988 121025 252 456 531 616 56 69 767 876 45 74 79 122022 81 209 343 71 402 50 673 781 829 969 123179 241 332 56 406 583 667 718 843 62 934 62 124080 243 351 400 512 79 856 68 76 925 57 94 125036 90 212 304 11 18 407 10 94 507 13 865 75 992 126093 169 234 72 74 524 44 74 823 35 98 937 127181 253 334 58 92 611 12 722 804 128337 66 642 728 834 129065 166 285 253 78 461 548 625 97 739 947 80.

130132 96 278 328 61 419 562 74 750 63 857 965 131064 585 703 4 65 94 802 41 92 132072 180 96 229 342 95 529 61 74 734 823 917 55 91 133024 193 273 447 65 524 84 647 710 32 42 842 999 134003 103 61 96 210 13 30 55 356 451 631 837 41 964 135089 146 228 75 301 57 69 75 417 46 94 574 676 752 883 973 136005 178 290 313 40 77 90 417 527 70 626 35 724 67 852 64 923 10 79 137070 125 90 246 68 376 499 518 29 89 760 973 966 138149 89 259 383 84 461 518 86 592 811 30 58 990 139033 61 255 313 454 78 99 561 697 701 74 824 954 90.

140087 225 308 410 19 41 42 630 704 814 141011 37 131 68 208 310 521 39 730 48 815 949 53 142001 220 364 90 476 540 718 851 58 143005 8 207 23 332 75 453 96 857 958 144095 112 78 213 33 49 87 494 518 619 97 723 65 857 145078 128 494 515 713 43 82 846 911 82 146066 107 211 435 520 69 682 97 147195 378 541 743 824 36 42 953 99 148087 276 348 609 37 58 149007 61 155 286 322 92 590 688 714 812 43 95 902 11.

150127 78 323 558 618 42 47 788 840 93 978 151024 29 53 84 92 161 295 549 709 830 979 90 152033 303 465 592 93 625 31 92 796 846 84 966 153049 87 134 41 51 61 248 64 355 626 76 84 891 927 38 45 67 154005 27 78 84 136 66 68 295 414 23 512 687 831 40 155130 32 217 300 68 419 61 715 33 820 937 63 74 156259 360 521 24 30 73 83 625 729 862 955 157343 81 455 84 582 86 614 20 23 89 718 27 863 920 92 158003 270 311 41 501 626 56 72 971 85 159015 121 213 29 379 415 82 618 57 759 75 78 806 901 64.

160286 388 564 65 66 608 37 812 992 161034 46 66 105 43 79 249 300 30 508 11 642 765 860 908 79 162028 159 65 75 82 241 434 50 740 853 77 937 52 98 99 163025 68 105 19 22 51 208 73 317 538 49 776 840 944 76 85 99 164074 75 79 132 304 426 572 604 39 861 932 165063 128 48 73 96 552 670 92 166028 164 208 378 89 494 546 82 611 39 47 74 749 67 76 829 37 86 90 949 53 167105 17 21 61 69 345 400 80 537 44 695 820 94 96 933 168096 134 203 208 20 93 310 97 462 526 78 79 666 967 84 98 169024 101 48 315 421 88 580 676 765 851 60 85.

170119 61 290 308 86 87 539 98 638 717 910 171072 96 113 63 94 294 338 56 67 402 64 549 607 878 91 985 172006 27 199 226 357 425 45 514 655 76 874 919 80 173089 177 231 92 348 75 92 445 508 604 62 89 720 25 898 917 33 67 174054 126 237 378 412 23 99 529 733 97 843 45 66 99 915 175037 87 138 72 257 340 88 511 37 72 723 826 939 51 60 68 176318 510 52 651 65 67 832 56 939 177017 154 93 204 304 416 732 80 837 178137 290 93 316 485 604 744 800 926 63 84 179002 21 33 140 70 271 367 68 472 92 650 84 87 737 90 855.

180012 30 45 89 168 93 238 43 389 406 589 523 704 821 76 181007 25 86 117 18 419 610 24 35 81 82 813 182029 65 234 392 476 791 851 183061 81 86 160 62 379 439 82 558 72 613 57 87 735 99 924 184064 74 137 294 330 49 54 556 81 90 660 744 821 920 185002 55 130 203 77 303 18 483 552 604 726 831 72 922 34 40 86 186022 103 31 49 217 49 517 81 632 766 800 62 969 187118 52 229 304 481 502 98 789 821 46 79 98 937 93 94 188031 76 344 477 81 554 62 79 88 618 747 860 85 189050 408 72 534 668 92 734 877 976.

190196 426 54 560 87 622 66 95 760 802 925 60 191001 39 100 583 85 624 803 70 952 192017 45 239 63 78 349 96 400 19 29 575 732 84 922 51 71 193112 217 45 59 72 87 350 404 51 86 515 626 41 768 805 61 194066 111 49 98 259 348 537 601 66 787 817 96 907 72 87 195050 143 67 331 57 61 423 71 679 745 878 989 196007 122 29 71 96 229 359 401 540 86 716 839 83 996 98 197027 61 84 409 15 55 647 51 788 955 198007 126 53 76 320 67 495 505 650 790 844 998 199057 213 84 392 587 811 32 941.

200013 545 743 860 80 956 68 201067 172 284 420 46 560 61 86 709 98 950 202043 74 263 101 34 41 526 97 657 722 55 880 249 203055 67 227 313 564 695 724 96 884 924 28 204099 187 240 390 421 528 74 89 622 33 48 842 98 205006 110 19 86 230 99 356 98 417 55 64 545 74 93 679 96 706 20 91 984 92 206055 56 85 101 70 327 439 31 40 539 51 669 727 53 54 813 16 900 49 80 207133 45 227 30 78 302 445 554 625 29 77 744 868 964 82 208144 250 437 524 663 74 87 95 957 95 806 11 30 921 209067 228 326 32 42 69 427 568 652 66 91 715 805 59 962.

Śmierć w przededniu ślubu.

Sanie pod pociągiem.

Wczoraj w godzinach porannych wracali furmanką do Smorgoń 30-letni mieszkaniec pobliskiej wsi Boruny, Józef Legat i 30-letni Aron Mindler. W chwili gdy furmanka znajdowała się

na przejeździe kolejowym

nadszedł pociąg osobowy zdążający z Mołodeczna do Smorgoń. Wskutek zamieci śnieżnej zarówno jadący furmanką jak i maszynista dopiero w ostatniej chwili zauważyli grożące niebezpieczeństwo. Było jednak zapóźno i pociąg z całą siłą uderzył w sanie miażdżąc je na drobne kawałki. Józef Legat dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś podróżny Miadler (stały mieszkaniec Smorgoń) został ciężko ranny.

Rannego Miadlera w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Smorgoniach, trupa zaś tragicznie zmarłego Legata zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-śledczych.

Śmierć Legata jest tem tragiczniejsza, że zginął on w przededniu ślubu na który właśnie zdążał.

——::——

CUDOWNE PRZETACZANIE KRWI.

Nowe metody leczenia.

Przetaczanie krwi połączone niegdyś z wielkiem niebezpieczeństwem, stało się obecnie zabiegiem bardzo częstym, cudownym, skutecznym. Coraz nowe schorzenia znajdują w przetaczaniu krwi ludzkiej lek niezwykły,

dotychczas nieznany.

Zagadnieniami temi zajmują się w ostatnich czasach badacze francuscy. I tak przynosi czasopismo „Soz. Med. des Hopit." opis kilku wypadków chorobowych u których wystąpiły bardzo obfite krwotoki, wywołane wrzodem żołądka. Gdy wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne, a sprawa chorobowa postępowała próbowano choremu wstrzyknąć krew bratnią, musiano jednak przerwać ten zabieg, gdyż okazało się, że z powodu odrębności tej krwi wystąpiły bardzo

niepokojące objawy.

Wobec tego przystąpiono do przetaczania krwi innego dawcy i w przeciągu 26 godzin uskuteczniono 9 przetaczań krwi w sumie 2 i pół litra. W dwóch innych przypadkach wstrzyknięto 4 litry bądź też 28 cm. sześciennych krwi. We wszystkich tych wypadkach uzyskani wyniki zadowalające.

I w leczeniu tyfusu brzusznego uzyskali francuscy lekarze doskonałe wyniki przez przetaczanie krwi. To samo czasopismo lekarskie opisuje historje 10 takich chorych, gdzie przetaczanie krwi dało bardzo dobre wyniki. U chorych tych zastosowano dawki niezbyt duże, wynosiły one bowiem około 200 cm sześc. krwi a w wyjątkowo tylko ciężkich przypadkach 600 cm. sześc. krwi. Naogół stosowano krew osobników zdrowych, niebawem jednak autorowie przekonali się, że krew uzdrowieńców po tyfusie brzusznym, zastosowana nawet w ilościach stosunkowo nieznacznych, bo 100 – 150 cm. sześc., dała

wyniki bardzo dobre.

I lekarze niemieccy Hansch i Hartman przeprowadzali bardzo dokładne badania w tym kierunku i dowodzą, że pod wpływem przetaczania krwi śmiertelność w przebiegu epidemji tyfusu brzusznego maleje.

Co się tyczy mechanizmu działania przetaczania sądzą badacze, że chodzi tu nietylko o wzmożenie masy krwi, nie tylko dostarczenia osłabionemu ustrojowi niezbędnych pierwiastków dla przywrócenia krzepliwości krwi, ale też być może i wydzielin gruczołów o wewnętrznem wydzielaniu, które pobudziły narzędy krwiotwórcze chorych do nowej

wzmożonej czynności.

W końcu nadmienić jeszcze należy, że jeden z najgłówniejszych twórców tych nowych metod leczenia jest sławny polski uczony, przebywający obecnie w Państwowym Zakładzie Higjeny w Warszawie dr. Hirszfeld. Badania swe, które dały podstawę tej obecnej tak ważnej i wybitnej metodzie leczenia przeprowadzał jeszcze w czasach przedwojennych, na uniwersytetach niemieckich.

Trzej górnicy w pałacu królewskim.

Dekoracja bohaterów.

W królewskim pałacu Buckingham odbyła się podniosła uroczystość dekorowania przez króla Medalem Edwarda za odwagę trzech górników walijskich.

Nazywają się Evan Rosser, Alvyn Levis i Wyntham Evans. Górnicy ci pracują w kopalni węgla Cielly, w Glamorganshire.

Król osobiście przypinał górnikom medale na piersiach, zadając każdemu pytanie, a następnie

wyrażając podziw

dla ich odwagi i poświęcenia w ratowaniu towarzyszy.

„Biuro miłośc[i]"

Orgje w zakazanym lokalu.

Najrozmaitsze skandale i afery wybuchające w Ameryce na tle niesłychanego zepsucia, panującego wśród tamtejszej młodzieży, mnożą się z każdym dniem. W Los Angelos ostatnio na skutek doniesienia pewnej młodej dziewczyny, policja tamtejsza wykryła

potajemny dom schadzek,

uprawiający stręczycielstwo specjalnie pomiędzy młodemi dziewczętami.

Właścicielem tego „przedsiębiorstwa" był pewien agent ogłoszeniowy i prowadził je pod nazwą „Bi[uro] ..." wraz ze swą sekretarką. ... pośredniczyło w zawieraniu ... pomiędzy młodemi pannami ... nami rekrutującymi się przew[ażnie] śród t. zw. złotej młodzieży ...

Przeprowadzona w tej ... wizja znalazła notes w który[m] wało kilka setek nazwisk ... dziewcząt w wieku lat 16 d[o] ... tej adresowej książki znal[eziono] ... rodzaju podręcznika ... przez ową sekretarkę a po ... jaki sposób klientka „Biura" ...

winna usidlać mężczy[znę]

aby z niego wyciągnąć jak ... niędzy.

Dochodzenie, przeprowa[dzone] ... skandalicznej sprawie, ustaliło ... kalu owego „biura" odbywały ... i na wielką skalę zakrojone ... czas których uprawiano ni... puste w jej najrozmaitszych ... upajano wówczas dziewczęta ... wpływem alkoholu zatracały ... trzeźwych skrupułów i stawały ... nem narzędziem męskiej ... ra".

—xx—

Temperament i historja.

Losy kobiet bizantyjskich.

„Wyspy piątego aktu".

Stambuł, w marcu.

Ponura przeszłość niekiedy nadaje specjalną cechę najpiękniejszemu krajobrazowi lub najczarowniejszej miejscowości.

Do takich miejscowości należą Wyspy Książęce na morzu Marmara. Piękne te wyspy, dziś cel podróży poślubnych, letnie miejsce pobytu towarzystwa, lubiącego się bawić, kiedyś inną rolę odgrywały w historji.

Epoka rozkwitu wysp ciągnęła się od 8 do 11 stulecia, w okresie potęgi władców bizantyjskich. W licznych klasztorach, rozsianych na wyspach, więziono ofiary despotyzmu władców-Bizancjum i dlatego wyspy te nazwać można wyspami piątego aktu, ponieważ tutaj przerywano życie, zanim jeszcze nastąpiła śmierć istotna.

Przedewszystkiem powstaje w pamięci postać cesarzowej Ireny, u której żądza władzy prowadziła

do szalonych orgij okrucieństwa.

Piękna i młoda Atenka, żona cesarza Leona IV, po krótkiem jego panowaniu została regentką, gdyż syn jej Konstantyn VI liczył zaledwie dziesięć lat. Rozwinęła wszystkie zalety wielkiej władczyni, ale po przyjściu do pełnoletności syna, człowieka ograniczonego, słabego, prowadzącego życie rozwiązłe, nie mogła pogodzić się z myślą oddania rządów w jego ręce. Despotyzm i żądza władzy wzięły górę nad uczuciami macierzyńskiemi. Dokonać kazała zamachu na młodego cesarza i wykluć mu oczy. Żył pomimo to dłużej od matki, prowadząc życie bezcelowe i ciężkie. Córkę jego, Eufrozynę, okrutna babka umieścić kazała w klasztorze Prinkipo, na jednej z wysp Książęcych.

Cesarzową Irenę spotkał odwet losu. Stała się ofiarą sprzysiężenia możnowładców, eunuchów, którzy zesłali ją właśnie do Prinkipo, do stworzonego przez nią klasztoru, marła tam w nędzy, pozbawiona najniezbędniejszych potrzeb życia i tamże pochowana została.

Wnuczka Ireny, Eufrozyna, spędziła dwadzieścia sześć lat w zaciszu klasztoru, gdy wreszcie zobaczył ją cesarz Michał Zająkliwy i opanowany namiętnością, wbrew surowym regułom klasztornym, uwolnił piękną zakonnicę z klasztoru z pomocą patrjarchy i poślubił. Naznaczył ją swoją następczynią w wypadku swej wcześniejszej śmierci, pomijając syna z pierwszego małżeństwa. Michał istotnie umarł wcześniej od małżonki, ale syn jego pomimo to zagarnął władzę w swoje ręce, a macochę zpowrotem zesłał na Prinkipo. Sześć lat blasku i wspaniałości stały się krótką przerwą w ponurem i mrocznem życiu. Tylko że życie w zaciszu klasztornem stało się jeszcze trudniejsze po okresie szczęścia i przepychu.

Najdziwaczniejszem jednak przeznaczeniem odznaczało się życie cesarzowej Zoe.

Cesarz Konstantyn VIII przed śmiercią zapragnął wydać zamąż chociaż jedną ze swoich córek, które miały po nim objąć rządy. Obrał za zięcia sześćdziesięcioletniego senatora, Romanosa Argyrosa. Młodsza z córek, Teodora, oparła się temu związkowi. Natomiast starsza, podówczas już czterdziestoośmioletnia Zoe, zgodziła się skwapliwie.

Po latach odosobnionego, spokojnego życia pod nadzorem eunuchów, rzuciła się w wir życia z całym zapałem swego temperamentu. Przemocą zmusiła siostrę Teodorę do wstąpienia do klasztoru, aby zawładnąć rządami samodzielnie. Korzystając z obojętności małżonka, ustawicznie zmieniała kochanków. Wkrótce zakochała się w Michale, epileptyku niepowszechnej urody, bracie jednego z eunuchów, pozostających na służbie jej małżonka. Jakkolwiek pogłoski o tem doszły do cesarza, udawał nieświadomość, ku swojemu nieszczęściu, ponieważ para kochanków rozkazała eunuchom tak długo trzymać go w kąpieli, aż

wydobyto go martwego.

W momencie zgonu męża Zoe ogłosiła cesarzem kochanka, który wstąpił na tron pod mianem Michała Paflagończyka. Poślubiła go parę godzin po śmierci pierwszego męża. Brat cesarza, mianowany kanclerzem państwa, wszelką władzę wytrącił z rąk Zoe. Cesarz Michał zaś, trapiony coraz częstszemi napadami choroby, odsunął się od małżonki i resztę życia spędził w dewocji.

Zoe, bezsilna w ręku kanclerza — eunucha nakrótko przed śmiercią Michała zgodziła się usynowić jego siostrzeńca tegoż imienia, który zaraz po śmierci wuja objął rządy. Michał Kalaphates natychmiast po wstąpieniu na tron zesłał przybraną matkę do klasztoru w Prinkipo. Naród jednak, fanatycznie przywiązany do obu sióstr, przemocą sprowadził obie, Teodorę i Zoe z klasztoru, a Michała po roku panowania strącił z tronu,

wyłupiwszy mu oczy.

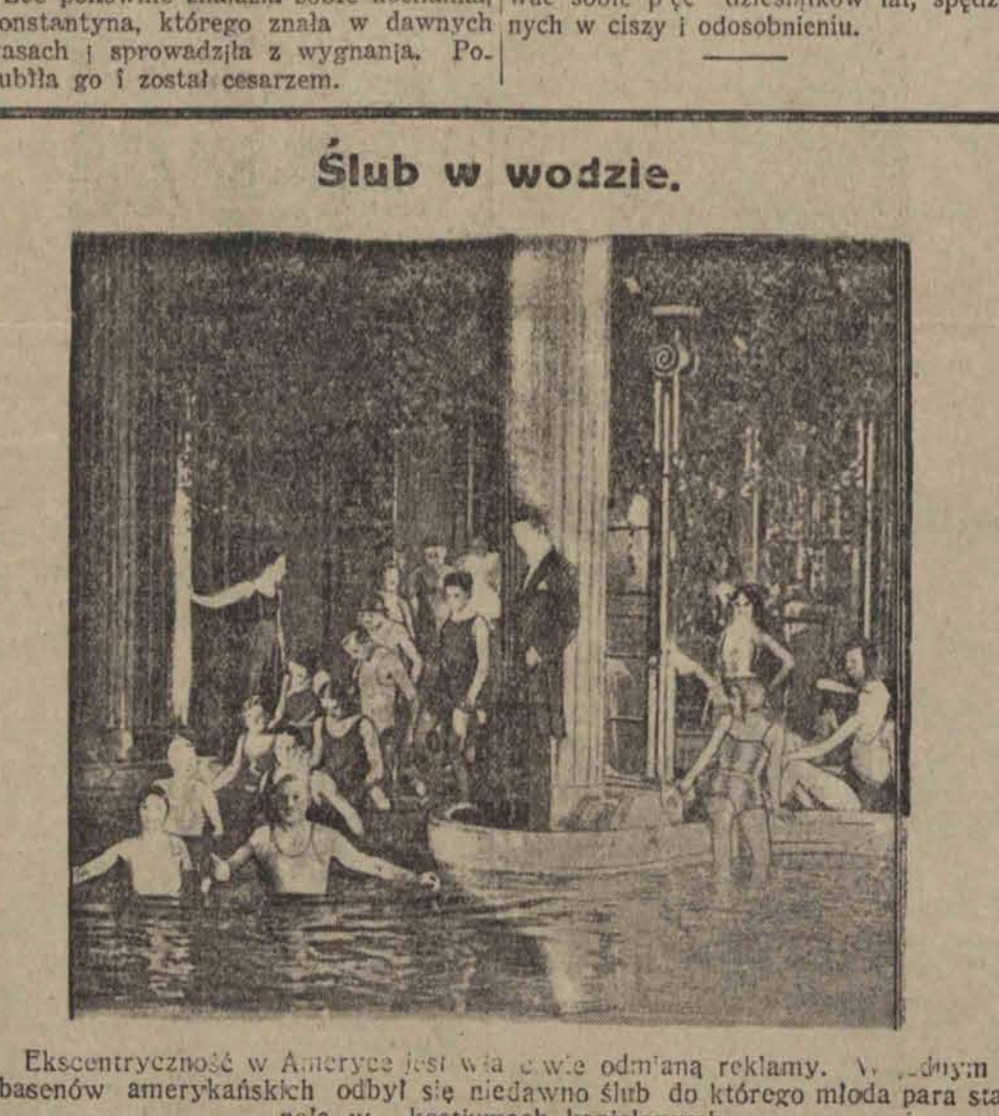
Siostry znowu znalazły się na tronie, a Zoe ponownie znalazła sobie kochanka, Konstantyna, którego znała w dawnych czasach i sprowadziła z wygnania. Poślubiła go i został cesarzem.

Zaczęło się dziwne pożycie małżeńskie — we troje. Konstantyn bowiem sprowadził ze sobą swoją kochankę, piękną i młodą Sklerene i zażądał, by po cesarzowej przy dworze zajmowała pierwsze miejsce. Zoe zgodziła się na to łatwiej, niż przypuszczać było można. Apartamenta cesarskie podzielone zostały na trzy części: środkową zajmował cesarz, a z obu stron mieszkały obie kobiety, pomiędzy któremi stanęła milcząca ugoda, że jedna z nich nigdy nie wejdzie do komnat cesarza, o ile druga znajdować się tam będzie.

Śmierć Sklereny przerwała tę dziwaczną sytuację. Zoe przeżyła ją o dwa lata. Zmarła w 71 roku życia, do śmierci kochanka przez małżonka. Konstantyn panował jeszcze lat pięć, a po jego zgonie tron objęła blisko osiemdziesięcioletnia Teodora. Pomimo to lata jej panowania zaliczają się do najszczęśliwszych dla państwa.

Takie oto były losy cesarzowej Zoe, która skorzystała z władzy, by powetować sobie pięć dziesiątków lat, spędzonych w ciszy i odosobnieniu.

Ślub w wodzie.



Ekscentryczność w Ameryce jest wła ... odmianą reklamy. W ... jednym z basenów amerykańskich odbył się niedawno ślub do którego młoda para stanęła w... kostjumach kąpielowych.

Subtelny pomnik kobiety.

Wspaniałe odkrycie archeologów.

Akropolis ateńska była niedawno widownią wspaniałego odkrycia, które w archeologicznych kołach Aten wywołało

najżywsze zainteresowanie.

Jeden z najsławniejszych archeologów, kierownik amerykańskiego instytutu dla badania starożytności greckich, mister Rhys Carpenter który od dłuższego czasu zajmował się badaniem pomnika, ustawionego na podwórzu małego muzeum Akropolis, odkrył, że pomnik ten, na który dotąd nie zwracano większej uwagi, jest dziełem genjalnego rzeźbiarza starożytności Fidjasza.

Pomnik ten był częścią frontonu Panteonu i stał w najbardziej południowej jego części. Przedstawia on

postać kobieca

w pozycji siedzącej i wykonany jest z pięknego marmuru. Niestety górna część zupełnie jest uszkodzona. Zdaje się, że prawe ramię było podniesione a lewe oparte na biodrze. Mistrzowska postawa kobiety świetnie uchwycone fałdy odzieży oraz inne wielce artystyczne szczegóły przypominają pomnik Parki, znajdujący się obecnie w Muzeum Brytyjskiem. Wykonanie jest świetne i okazuje wszędzie tam, gdzie powierzchnia pozostała nienaruszona godną podziwu subtelność i delikatność artystyczną.

13-ty mąż

stuletniej staruszki.

— W Jassach, w Rumunji zmarła przed kilku dniami stuletnia wieśniaczka Ponesco, która w roku zeszłym zawarła po raz

13-ty związek małżeński

z 45-letnim wieśniakiem, który spodziewał się odziedziczyć po leciwej żonie znaczny majątek, lecz pech chciał, że i on utonął podczas kąpieli, zostawiając ją przy życiu.

Staruszka pozostawiła 20 dzieci po wszystkich poprzednich mężach oraz 42 wnuków.

47 garniturów dziarskiego Douglasa.

Wycieczka do Japonii.

Miłośnikom kina znany jest doskonale Douglas Fairbanks, mąż słynnej Mary Pickford. Karjera filmowa „wielkiego Douga" trwa znacznie dłużej, niż wielu innych gwiazd, które podobają się wszystkim. Zarówno młodzież, jak dorośli, panowie tak jak i panie chętnie patrzą na śmiałe skoki, pojedynki i akrobacje

dziarskiego Fairbanksa.

Ci wszyscy jednak którzy przywykli się oglądać Fairbanksa w poszarpanym stroju „Czarnego pirata" średniowiecznem ubraniu „Robina Hoodak" czy też hiszpańskim kostiumie „Syna Zorry" — ci, którzy na ekranie widzą go zwykle jako muszkietera, cowboya czy też romantycznego „Złodzieja z Bagdadu" nie wiedzą zapewne, że Douglas Fairbanks jest w życiu prywatnem wielkim elegantem. I jeżeli nawet nie jest najlepiej ubranym mężczyzną w Hollywood, to w każdym bądź razie może się poszczycić największą ilością ubrania.

Oto podczas ostatniej wycieczki do Japonji Douglas zabrał ze sobą ni mniej ni więcej, tylko:

47 garniturów codziennych,

23 garnitury sportowe, 34 pary obuwia, 147 krawatów, 34 swetry, 153 koszule, 8 kapeluszy, 12 czapek, 10 par rękawiczek i 10 palt. A więc garderoba, jaką nie może się poszczycić wiele słynnych z elegancji i szyku koleżanek Douga z Hollywood!

—xx—

150 ga[t]unków ...

Długa walka z uta[jonym] nieprzyjacielem.

Niedawno temu miljony ... wych i robaków, toczących ... dło ofiarą ataku gazowe[go] ... burgu.

W klasztorze Kapucynów ... że duma klasztoru wspan[iały] ... żytny krucyfiks biblioteki ... jest przez robactwo, a bez ... buły mogą stać się

pastwą moli.

Zdecydowano się na użycie ... radykalnych i przez 88 go[dzin] ... no z utajonym nieprzyjacielem ... gazów trujących. Badania ... istnieje aż 150 gatunków ... łących na papierze drzewn[ym] ... bują się w farbie i w olej[u] ... nych do okładek. Wszystkie ... cicho i skrycie nad zniszcz[eniem] ... ki.

Białe mrówki i termity ... konać takiej szkody w ... nocy.

—:-o-:—

Berlin odetch[nął]

MORDERCA K...

aresztowa[ny]

Policji berlińskiej udało s[ię] ... i schywać w piwiarni jedne[go] ... mieść, niebezpiecznego band[ytę] ... go ostatnio przez swe ... zbrodnie. Jest nim 24-letni W... der który od kilku miesięcy ... okolice Berlina, rabując mies[zkania] ... padając na

samotnie idące kobie[ty]

które obrabowawszy bestjalsko ... wał. Zaniepokojona policja ... ruch cały aparat śledczy i s... że w ostatnich paru tygodni ... ta ten dokonał aż 5 napadów ... Ścigano go energicznie i wres[zcie] ... kryto, gdy w podrzędnej piwiarni ... wiał się z towarzyszami.

W POCIĄGU.



Pan: — Skąd pani wraca?
Pani: — Od męża mej ...
Pan: — Są jednak ludzie ... cie.

Redaktor naczelny Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Sty...
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański